Nr. 130 Niedziela 20 maja (2 czerwca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] i od 6–8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce [illegible]

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Początkowo-przygotowawcza szkoła dla dzieci polskich płci obojga 2418

Zofii Żukiewiczowej

Zapis dzieci codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12–2 pp. W.-WŁODZIMIERSKA 42

8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński (Gimnazyum) z pensyonatem i dwiema klasami przygotowawczemi

Wacławy Peretjatkowiczowej

KIJÓW, W.-Włodzimierska № 47. Telef. 28 16.
Program gimnaz. z wykładem ojczystego języka i literatury. EGZAMINY wstępne do klas: wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII w d. 21, 22 i 23 maja. Zapis uczenic codz. w kanc. Zakładu.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Żeńska Szkoła Handlowa

L. WOŁODKIEWICZ.

Egzaminy wstępne 21, 22, 23 go maja. Podania przyjmują się w kancelaryi szkoły (Kuźnieczna 44). Przy szkole pensyonat. 2118

Teatr „Sołowcowa". Przedstawienia Moskiewskiego Teatru Artystycz

Dziś dnia 20 go maja w południe

„Sad wiśniowy"

Początek o godz. 1 pp. Bilety sprzedane Wieczorem Część druga, urywek z romansu Dostojewskiego

„Bracia Karamazowy"

Początek o g. 8 wiecz. Dnia 21 maja: „MIESIĄC NA WSI". Repertuar następnych przedstawień w afiszach. Podczas przedstawienia nie wolno wchodzić do sali. Kasa otwarta od g. 10 r. do 3 i p. i od godziny 6 w. do końca przedstawienia. 2018

Dnia 19 maja 1912 r. otwarcie Teatru Letniego Miniatur

„PALAS"

w dawnym lokalu Roller Skating Rink przy ul. Mikołajowskiej Nr 4 6
Początek o godz. 7 i pół wieczorem. 2572

Król szulerów tragifarsa w 1 akcie, scena powzięta P. L. N. Rolę „Niepomnego" wyk. P. L. Skuratow. **Kobieca rozmowa** krotochw. w 1 akc. W Bilibina. Rolę „Walentyny Michajłowny" wyk p. E. M Baskakowa. **Po amerykańsku** operetka w 1 ak. Rutkowskiego. **Solowe występy:** Taniec „Oriental" wyk. p-ni S. Mirowa. Romanse wyk. art. opery p-ni Glinka Borisowa. Znana śpiew. romansów cygańsk p-ni N Karganowa i w. in. Przy teatrze „Palas" Ogród foyer „Cichy zakątek m Kijowa". Kinematograf. Pierwszorzędna restauracya. Własna orkiestra. Osoby, które nie wzięły biletów do teatru za wejście do ogrodu płacą 20 kop. Głów. reż. P. Skuratow. Zarządz. J. Jarołow. Gł. adm. H. Radzimiński

Dziś Wyścigi.

2159 Początek punktualnie o godzinie 2-ej po poł.

Podolskie Towarzystwo Rolnicze

Urządza w Winnicy na Placu Wystawowym

Jarmark

Na konie, bydło i chlewnię

Dnia 25, 26 i 27 maja 1912 r.

Ceny na konie i bydło: w stopie 1 rb. 805
„ „ „ „ na dworze — „ 50 kop.
„ „ chlewnię i owce got. klatka 3 rb.

Adres: Winnica, gub podolska, skrzynka pocztowa № 3



Fortepiany i pianina

J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach 15-toma pierwszemi nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli pierwszą nagrodą Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya J. Kerntopf i Syn

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 1[illegible]9

Salon de Beauté

Gabinet hygienicz. oraz leczn. KOSMETYKI (wyłącznie dla dam). 571

Masaż twarzy leczniczy i kosmetyczny systemem prof. Archambeau i prof. Jacqué w Paryżu, Institut de Beauté, Paris, pl. Vendôme. Usuwanie włosów prądem elektrycznym, farbowanie włosów, oraz wszelkie zabiegi hygieniczno-kosmetyczne. Manicure. Emaliowanie twarzy.

W.-Włodzimierska № 39 róg Proreznej, telef. 772. Przyjm. od 10–2 i 5–7 oprócz niedz. i świąt

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo „T-wa Krajoznawczego".

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75
Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4510

B

IELIZNA

własnego wyrobu, koszule dla panów „Piżama"

PANAMY

kapelusze słomkowe w wielkim wyborze w magazynie

„Herman"

Kreszczatyk 31.

CENY NIZKIE. 2478

W celu rozpowszechnienia znanego środka francuskiego przeciwko zatrzymaniom żołądka, sprzedajemy małe pudełeczka

20 pigułek Cena 50 kop.



1–2 pigułki wieczorem przed kolacyą. Małe pudełeczka jako też i duże (50 pigułek) nabywać można we wszyst. apt. i składach aptecznych. 4327

1-a Lecznica Dentystyczna

przeniesiona na Proreznę № 19. Przy lecznicy chirurg. 5300

KOCIOŁ i MASZYNA

Z powodu powiększenia młyna sprzedaje się kocioł systemu Babkkok i Wilkoks, powierzchni ogrzewanej 1140 stóp, mało używany Maszyna parowa 40 silna, jednocylindrowa, z kondensatorem. Można widzieć w ruchu. Jechać st. Popielnia P. Z, majątek Lipki, poczt. Chodorków (Kijow. gub.) L. Podhorski. Tam że do sprzedania 10 silna młocarnia parowa. 2337

Lawn-tennis

OTWARTY

Wielka-żytomierska № 18.

Szczegóły na miejscu. 2351

Dzierżawa

Wołyń, Dubieńskiem 7 wiorst od koleli. Sadyba i 12 mórg pola, położenie piękne. Za dokończenie rozpoczęt. domku Malewska. B. Cerkiew

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach 199

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) tel. 33-30.

Opłata cła za zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie 688

Krawiec – I. Borzęcki

Poleca swoje materyały angielskie. ● Prorezna 7. ● W podwórzu.

1143

Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén),

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 67° C.). Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza w ischias. Stosowanie kąpieli i okładów błotnych.

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpieli od najtańszych aż do luksusowych. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.

Reumatyzm, artritis.



Hotel Termia Palace.

W r. b. otwarty został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób), połączony korytarzem z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.

Nowe połączenia kolejowe: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa – 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy. Dr. Aleksander Teichman, zimą—Kraków. Wolska 30, latem Piszczany „Villa Trianon", albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwen. 16,000 osób.

Złamania, zwichnięcia, ischias. 2139

Dnia 20 maja r. b.

w m. Berdyczowie

na rzecz miejscowego T-wa Dobroczynności została otwarta

Wystawa Obrazów

pod kierunkiem Profesora Ces. Petersb. Akadamii Sztuk Pięknych

WILHELMA KOTARBIŃSKIEGO

i słynnego pejzażysty 2476

EUGIENIUSZA WRZESZCZA

eksponuj. najnow. swe arcydzieła przy udziale łaskawie użyczonych

Zbiorów prywatnych.

Odeskie Sanatoryum

Mały Fontan. Francuski Bulwar № 40

Wielki kurort nad brzegiem morza w olbrzymim parku, za miastem w pięknej miejscowości Odesy, dla chorych cierpiących na wewnętrzne, nerwowe, chirurgiczne choroby oraz na cierpienia kobiece.

Letnia stacya klimatyczna dla rekonwalescentów wycieńczonych, pragnących spokoju i wzmocnienia sił

Hydropatya, elektryzacya, masaż, ciepłe morskie, limanowe błotne, słoneczne i powietrzne wanny. Prospekty i warunki na żądanie bezpłatnie. Dyrektor sanatoryum Dr. S. ŻEBRAK.

Z powodu zwinięcia handlu jubilerskiej i zegarmistrzowskiej firmy

J. Majkapar

róg Kreszczatyku i Proreznej 30/1.

naznaczona ostateczna

WYPRZEDAŻ

wszystkich pozostałych towarów w sklepie z rabatem od 25% do 50%. 2309

Poleca się papierosy

„OSMAN"

FABRYKI T-wa A. N. Szaposznikowa

Wyróżniają się wytwornym smakiem, nieszkodliwością, eleganckiem opakowaniem.

Żądajcie we wszystkich magazynach.

Skład hurtowy w Kijowie: Niżnij-Wał dom Benderskiego 29, tel 33 93 Przedstawiciel D. M. KARAKOZ. 2603

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut J. INDRISEK, Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 85

Dom Bankierski

L. W. Landau i Sp.

Kijów, Kreszczatyk № 11 (obok Giełdy)

Dokonywa wszelkich operacyi bankowych.

NABYWA i SPRZEDAJE papiery % i wypełnia wszelkie zlecenia na S-Petersburskiej i innych Giełdach.
OTWIERA SPECYALNE RACHUNKI BIEŻĄCE „ON CALL", zabezpieczone % i dywidendowymi walorami.
WYKUPUJE ZASTAWIONE w innych instytucyach kredytowych papiery wartościowe, wydaje pożyczki dodatkowe.
DYSKONTUJE WEKSLE i inne zobowiązania handlowe, otwiera zabezpieczenie takowych i **RACHUNKI CONTO CORRENTE.**
PRZYJMUJE weksle i inne dokumenty na incasso.
WYDAJE PRZEKAZY i CZEKI na wszystkie miasta Rosyi.

Przy Domu Bankierskim OTWARTY

ODDZIAŁ EKSPEDYCYJNY

który przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA:

1) **NA OPŁATY CELNE** zarówno przy komorze Kijowskiej jak i przy komorach w Warszawie, Aleksandrowie, Wierzbołowie, Podwołoczyskach, Kaliszu i Radziwiłłowie.
2) **NA TRANSPORTOWANIE** ciężarów od wszystkich stacyi i dróg żelaznych zagranicznych i portów podług

Taryfy zniżonej.

3) **NA DOPEŁNIENIE** wszelkich formalności na komorach przy wywozie towarów rosyjskich za granicę. 2551

Ogród Zoologiczny

Kijowskiego T-wa Miłośnik. przyrody

Otwarty w niedzielę i święta. Przygrywa orkiestra wojskowa. 2420

Wejście od ul. Karawajowskiej.

T-wo A. I. ABRIKOSOWA S-ów w Moskwie

Filia Kijowska — Kreszczatyk 27. Telefon № 1611.

Kasztany w cukrze.

Pp. zamiejscowym wysyłamy za zaliczką pocztową. Opakowanie i cenniki gratis. 2503

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT X-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie —Dzieje rządów Tutołmina i Repnina.—Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej. — Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych. Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt.—Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE i PORTRETY: Janusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej. — Aleksandra z Engelhardtów hr. Ksawerowa Branicka. — Ks. Aleksander Bezborodko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka. Jędrzej Śniadecki prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisiński, były długoletni kierownik hotelu Pollera.

Otwarty w Krakowie nowowybudowany

Hotel Francuski

(HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne.

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. Ostatni wyraz komfortu i hygieny. Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045. 2535

Akuszeryjno-Felczerska 3-y letnia szkoła

D-ra Neusztube. Kursy masażu. Kurs akuszer. 1 rok. Prośby przyj. Kijów 2288

ŁUCK. Nowo-otwarty hotel **Belle-vue** E. Koczorowskiego 24 №№ z wszel. wyg., elektrycz. oświetlenie, wanny, telef. obsz. stajnia. Ceny od 60 k. do 2 rb. 50 k. Restauracya 2579

Biuro Pracy

przy Towarzystwie Pomocy studentom Polakom poleca studentów w charakterze korepetytorów, wychowawców, masażystów, pracowników biurowych i t. p. Zapisy w lokalu „Biura" Prorezna 24 m. 4 od g. 12 do 2. 2617

W Berlinie jedyny polski Hotel-pens. Zimmerstrasse 97, przy Friedrichstr. Pokoje na dni i miesiące, z utrzymaniem lub bez. Dzwonek z ulicy przy wejściu Telefon. Amt zentrum 9521. 26.6 **Skrzetuska.**

Pomocnik dyrektora (zmianowy) w cukrowni w Królestwie Polskim, poszukuje posady chemika w cukrowni w Kraju Poł. Zach. Wykształc. wyższe: przyrodnik-chemik. Uniwers. kijow., 3 lata prakt. Adres: w Adm. „Dzien Kij." D. K. 2595

M-r BERTHELOT Coupeur de la maison A et L. Alschwang: A l'honneur d'annoncer à tous ses clients qu'il est representant de la maison

J. Chaumet Joaillier Bijoutier, Orfeire

de Paris 12. Place Vendôme.

Exposition tous les jours de 1 heure à 3 heures dans le Salon de Lecture du Grand Hôtel. 2401

D-r Stanisław Kiersnowski

przeprow. się na ul. Puszkińską 38. Choroby kobiece i akuszer. od g. 3-5. 2850

Notatnik Terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. (Plac-ogród, Teatralna Nr 4).

Godziny gimnastyki. Poniedziałek, środa, piątek: od g. 5 do 6 wiecz. — dzieci do 12 lat; od 6 do 7 — druhinie; od 7 do 8 — druhowie.

Wtorek, czwartek i sobota: od g. 5 do 6 wiecz. uczniowie.

Gubernia ministeryalna.

(Cztery rysy projektu chełmskiego).

Dnia 26 stycznia 1909 roku, rada ministrów akceptowała projekt chełmski, w redakcyi rządowej, dwukrotnie zmienianej, a d. 15 maja złożyła go w Dumie Państwowej pod datą d. 7 maja № 1366, za podpisami: żyjącego wówczas Stołypina i dyrektora d-tu spraw ogólnych Szymkiewicza. Duma zaś państwowa, ukończywszy trzecie czytanie projektu d. 9 maja roku bieżącego, przyjęła go 156 głosami przeciw 108 głosom.

Następnie komisya redakcyjna ustaliła tytuł projektu, bo tytuł w oryginale rządowym nie odpowiadał treści projektu, który wyszedł z Dumy po trzeciem czytaniu. Obecnie znajduje się projekt w Radzie Państwa, która przekazała go odnośnej komisyi, złożonej z 15-tu członków.

Aby rysy charakterystyczne tego projektu uwydatnić, bierzemy pod uwagę artykuł X-ty, w drugiem czytaniu odrzucony, a w trzeciem—wznowiony w formie zmienionej. Osławiony ten artykuł był osią projektu a mieścił w sobie powtórzenie tytułu projektu rządowego, który w oryginale brzmiał: „o wyłączeniu gub. chełmskiej ze składu guberni Królestwa Polskiego z włączeniem jej do guberni general-gubernatorstwa kijowskiego." Zapytywany we właściwym czasie w kwestyi tego włączenia general-gubernator kijowski, obecny minister wojny, gen. Suchomlinow, dał odpowiedź twierdzącą, że nie znajduje przeszkód, któreby uniemożliwiały to włączenie.

Przy trzeciem czytaniu projektu, celem wznowienia art. X go, poddano pod głosowanie Dumy trzy formuły: komisyi dumskiej—o wyłączenie gub. chełmskiej z general-gubernatorstwa warszawskiego; episkopa Jewłogija—o wyłączenie jej ze składu guberni Królestwa Polskiego i posła z prawicy, Antonowa—o wyłączenie jej z pod zarządu general-gubernatora warszawskiego i oddanie pod zarząd ministra spraw wewnętrznych. Różnice między temi trzema formułami polegają na tem, że pierwsze dwie formuły jawnie naruszają terytoryalną całość Królestwa, trzecia zaś—pozornie, przynajmniej dla stosunków zewnętrznych, niby zachowuje tę całość, ale usuwa tylko dotychczasowy zarząd i oddaje natomiast w osobie ministra spraw wewnętrznych. A ponieważ wszystkie gubernie, tak w Cesarstwie, jak i w Królestwie podlegają pod względem administracyjnym władzy ministra spraw wewnętrznych, a tylko jedna, przyszła gub. chełmska podlegać będzie ministrowi spraw wewnętrznych, przeto słusznie nazwać ją można gubernią ministeryalną. W tym nowotworze widzimy prejudykat do tworzenia wyłączonych jednostek administracyjnych, wyposażonych prawami i obwarowanych nie liczącemi się z narodowością ludności. Już trzy lata temu, prof. Askenazy, pisząc w „Bibljotece Warszawskiej" o projekcie Chełmskim, przewidywał ewentualność tworzenia podobnych jednostek, z członków Dumy, gdy poseł z prawicy Wojejkow 2-gi domagał się wyłączenia całej guberni lubelskiej i siedleckiej z terytoryum Królestwa; śmiało tedy możemy twierdzić, że pierwszym rysem charakterystycznym całego projektu jest ten, że gub. chełmska, jako prejudykat tworzenia wyodrębnionych jednostek administracyjnych zawiera niebezpieczeństwo dla całości narodu polskiego pod berłem rosyjskiem.

Dalej, bierzemy pod uwagę artykuły dotyczące sądownictwa. Sądy gminne—pozostaną sądami z wyboru; sądy pokoju—sądami z nominacyi ministra sprawiedliwości; sąd ogólny—z instancyą apelacyjną w kijowskiej izbie sądowej. Że czas wyborów na sędziów gminnych, oraz podział gmin na okręgi sądowe będą inne, niżli w Królestwie, to w gruncie rzeczy niema znaczenia, ale znaczenie [illegible] bytu sędziów pokoju, których, podług projektu, wyznaczy minister sprawiedliwości. Sąd ogólny okaże się dla ludności uciążliwym ze względu na stratę czasu i koszta drogi do Kijowa, do instancyi apelacyjnej. Język proceduralny rosyjski, z wyjątkiem, że w sądach gminnych i sądach pokoju wolno stronom, prócz adwokatów, składać zeznania i objaśnienia ustne i piśmienne po polsku. Wszystkie sądy: gminne, pokoju i okręgowy w Chełmie, oraz wszystkie władze rosyjskie w gub. chełmskiej będą funkcyonować w święta katolickie nowego stylu. Takie postanowienie zapadło na wniosek episkopa Eulogiusza, aby uchylić obowiązującą dotąd w Chełmszczyźnie uchwałę komitetu ministrów, sankcyonowaną d. 15 maja 1881 r., na mocy której święta katolickie n. st. zaliczone były do dni nieurzędowych.

Wnioskodawca przytoczył motyw, „że państwo nie może zaliczać świąt wszystkich wyznań do dni nieurzędowych".

W danej kwestyi, nie idzie o święta „wszystkich wyznań", tylko o święta jednego wyznania, rzymsko-katolickiego. Z tego względu nie możemy nie widzieć w tym motywie przebłysku ateistycznego, bo kto nie szanuje religii, wyznawanej przez masy w kraju katolickim, ten do własnej wiary wielkiego nie żywi szacunku. Również widzimy w tym motywie pierwiastek wywrotowy, bo to, co było dotąd dogmatem dla rządu, to obecnie episkop Eulogiusz wywraca na nice. Drugim tedy rysem znamiennym projektu chełmskiego jest poniżenie i upośledzenie religii katolickiej w przyszłej gubernii ministeryalnej.

Z kolei, rozważamy artykuły finansowe: w gub. chełmskiej działać będą banki: szlachecki i włościański. Pierwszy, operując w Rosyi, był niedostępny dla szlachty polskiej w dzielnicach tak zwanych guberniach zachodnich. Tak samo niedostępny będzie dla szlachty polskiej w gub. chełmskiej. Kredyt tego banku przysługuje tylko osobom pochodzenia rosyjskiego, przyczem skarb zrzeka się opłat od „kupczych" czyli od tranzakcyi na ziemię. Art. XIII, punkt 3-ci, stanowi, że „ulgi i przywileje przysługują osobom pochodzenia rosyjskiego bez różnicy wyznania". Znaczy to, że ustawodawcy liczą do rosyan nie tylko prawosławnych, ale i innych wyznań, których w rzeczywistości niema. Dla sfinansowania tranzakcyj, tylko prawosławni będą uznawani za uprzywilejowanych do korzystania z kredytu banku; dla innych interesów i celów nieprawosławnych mogą zaliczać do rosyan. Projekt stanowi, że skargi na zaliczenie nieprawosławnych osób do rosyan podlegają kompetencyi 1-go departamentu senatu (punkt 4). Bank włościański dotąd kredytował w Chełmszczyźnie tylko włościanom prawosławnym, bo komisarze włościańscy mieli zakazane wydawanie świadectw na korzystanie z kredytu tego banku włościanom-katolikom. Wprawdzie projekt chełmski stanowi, że bank włościański kredytuje włościan bez różnicy wyznania, ale nie daje rękojmi, że nie będą wydawane tajne zakazy. Trzeci więc rys główny projektu chełmskiego polega na finansowem uprzywilejowaniu wyłącznie osób pochodzenia rosyjskiego.

Z artykułów „kulturalnych", krępujących ludność Królestwa w stosunku do gub. chełmskiej, wynika pozbawienie tej ludności swobody ruchu przesiedleńczego, który uzależniony został od świadectw gubernatorskich, pozwalających na przesiedlenie... Ten artykuł zmienia administracyjną granicę guberni na polityczną, a więc narusza terytoryalną całość Królestwa i demaskuje zmodyfikowany art. X. Wszystkie inne artykuły „kulturalne" dążą do osłabienia świadomości narodowej, nawet włościańskie teatralne przedstawienie uzależnione jest od pozwolenia gubernatora. Czwarty więc rys projektu chełmskiego polega na dążności do kulturalnego upośledzenia ludności polskiej.

Słusznie tedy episkop Eulogiusz orzekł w Dumie, że „projekt chełmski uważa za fundament, na którym się rozwinie świątynia kultury rosyjskiej", ale nie słusznie dodał, że „z przyjęciem projektu kończy się tragedya chełmska".

Niewątpliwie episkop Eulogiusz jest człowiekiem przenikliwym, ale zdaje nam się, że mimo swej przenikliwości nie zgłębił ducha tej tragedyi. Zaczęła się ona z kasatą unii, od Gromeki, ale czy skończyła z przyjęciem projektu—przyszłość pokaże.

Długosz

Polityka rosyjska w Polsce.

W ostatnim numerze „Gołosa Moskwy" zamieszcza p. Gromoboj interesujący artykuł p. t. „Nasza polityka w Polsce".

W artykule tym zastanawia się autor nad skutecznością obecnej polityki rządu rosyjskiego w stosunku do Polski i przychodzi do wniosku, że jest to raczej drobiazgowe i głupie dochodzenie śledcze, a nie mądra, narodowa polityka.

Przytacza autor wiele takich curiosów politycznych, które bynajmniej nie świadczą o racyonalności polityki rosyjskiej...

Atoli artykuł utrzymany jest w zwykłym stylu pisma październikowego. Ażeby się nie wydawał zbyt liberalny, jest tam dużo zastrzeżeń, a przedewszystkiem taka nowa teorya: lepiej wymierzyć silny, ale jeden cios (vide sprawa Chełmszczyzny, której wyodrębnienie uznaje p. Gromoboj za niezbędne), aniżeli dokuczać licznemi ukłuciami kąśliwych komarów (patrz szereg spraw „politycznych" i szykan administracyjnych).

I to dobre, i to dobre—a „z dwojga złego, wolę nic", powiada przysłowie, ale p. Gromoboj uważa, iż jedno jest niewątpliwie lepsze od drugiego..

Do artykułu tego prawdopodobnie powrócimy jeszcze wkrótce.

Echa wyborów w Świeciu.

Grudziądz, 29 maja n. st.

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęły się rozprawy przeciw szesnastu rzemieślnikom i robotnikom polskim, oskarżonym o gwałty publiczne, zbiegowisko i ciężkie uszkodzenie ciała.

Powodem tego oskarżenia były rozruchy, jakie wybuchły w czasie drugich wyborów do parlamentu niemieckiego w Świeciu. Wybory te będą na długi czas pamiętne i wieczną hańbą okryją sprawiedliwość pruskich urzędników. O mandat świecki ubiegał się ze strony polskiej poseł Sas Jaworski, z niemieckiej zaś landrat Halem. Już w pierwszem głosowaniu, polak miał większość absolutną, jednakże na drugi dzień coś się pozmieniało w opieczętowanych urnach i p. Jaworskiemu zabrakło dwóch głosów.

Naturalnie było to najzwyklejsze oszustwo, ale ponieważ popełniono je na korzyść kandydata rządowego, rekurs do ministerstwa nie odniósł skutku. Rozpisano nowe wybory. Polacy wytężyli wszystkie siły i przy pomocy socyalistów zdołali zebrać znacznie większą liczbę głosów, niż przy poprzednich wyborach, jednakże znów okazało się, że niemiec jest górą. Tym razem kartki wyborcze nie znikały z urn, lecz komisarze wyborczy na rozkaz ubiegającego się o mandat landrata Halema, unieważnili bez najmniejszej, odpowiadającej ustawom przyczyny, 720 głosów polskich.

W okręgu świeckim, gdzie wyborców polskich i niemieckich jest prawie równa, ilość kradzież 720 głosów musiała się naturalnie zakończyć klęską kandydata polskiego. Ludność polska była najzupełniej przekonana o wyborze p. Jaworskiego, gdyż wiedziano bardzo dobrze, ilu polskich wyborców głosowało, to też, gdy dowiedziano się, że mimo to za wybranego ogłoszono Halema, poczęto zbiegać się ze wszystkich stron i komentować ten niezrozumiały dla nikogo wynik wyborów.

Tymczasem niemcy, upojeni tem szalbierczem zwycięstwem, poczęli wrzeszczeć, jak opętani i pić na umór z uciechy. Potem pijani i rozochoceni wyszli gromadnie na rynek obsypując polaków wyzwiskami i śpiewając pieśni wszechniemieckie. Rej w tych awanturach wodzili studenci niemieccy z Gdańska, którzy służyli Halemowi za napędzaczy.

Prowokowani polacy obrzucili niemców śniegiem i zmusili ich do cofnięcia się do szynku, lecz niebawem nadbiegło mnóstwo uzbrojonych niemców, którzy napadli polaków z tyłu i poczęli ich bić bez miłosierdzia. Wtedy naturalnie i polacy wyszli z cierpliwości i poturbowali paru niemców. Najczęściej jednak niemcy bili się między sobą, nie rozróżniając się wśród ciemności. W paru szynkach niemieckich i mieszkaniu landrata wybito szyby w oknach, policya zaś aresztowała, kogo jej wskazano, winny, czy niewinny. Ostatecznie do Świecia sprowadzono wojsko, a dwudziestu osobom wytoczono proces. Jednej z nich nie można było odnaleźć, jedna dostała pomieszania zmysłów, przeciw dwom zaś nie było żadnych dowodów.

Na ławie oskarżonych zasiadło zatem tylko szesnastu młodych przeważnie ludzi. Mimo, że wstęp na rozprawę utrudniony, ścisk na sali niesłychany. Prokuratoryę zastępuje pierwszy prokurator Hensel i wiceprokurator Lachmann. Broni oskarżonych sześciu obrońców, między nimi zaś poseł do parlamentu, dr. Łaszewski. Przy losowaniu ławy przysięgłych, odrzuca prokurator wszystkich tych wylosowanych, którzy mają nazwiska o polskiem brzmieniu.

Przed przystąpieniem do właściwych rozpraw przedstawił obrońca dr. Łaszewski następujący wniosek. Obrona wychodzi z tego założenia, że przedewszystkiem muszą być wyjaśnione fakty, które były bezpośrednią przyczyną czynów, zarzucanych oskarżonym. Do tych zaś faktów należy na pierwszem miejscu unieważnienie 720 głosów polskich w niektórych lokalach wyborczych. I tak gdzieniegdzie unieważniono kartki, na których przydomek Sas posła Jaworskiego pisany był przez jedno s, indziej zaś unieważniono kartki z dwoma ss. Uznano również za nieważne te kartki wyborcze, gdzie przy nazwisku kandydata figurował wyraz „poseł", choć p. Jaworski był w tym czasie rzeczywiście posłem sejmowym.

Pozatem domagał się d-r Łaszewski stwierdzenia, że unieważnienia te nastąpiły na rozkaz wyraźny landrata Halema, przyczem podał obrońca nazwiska wiarogodnych świadków, którzy zeznają, że pomiędzy zastępcą landrata Martinim, a przewodniczącymi komisyi wyborczych, szczególnie zaś nauczycielem w Świeciu, Krausem, toczyły się bezustanne konferencye w sprawie unieważniania głosów.

Drugi obrońca dr. Grabarz, przyłącza się do tych wywodów, a zarazem domaga się przesłuchania kilka osób, wobec których główny świadek prokuratora Pilsner przechwalał się, że sam począł pierwszy tłuc polaków, jacy mu się pod rękę nawinęli. Inni świadkowie mają zeznać, że nie polacy, lecz niemcy mieli broń palną.

Mimo sprzeciwu prokuratora, trybunał po powtórnem, gorącem przemówieniu d-ra Łaszewskiego, przychyla się do jego wniosku.

Po pauzie popołudniowej rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych, którzy potwierdzają w znacznej części opisy aktu oskarżenia, jednak zaręczają, że w rozruchach udziału nie brali. Oskarżony Żubkowski, któremu zarzucono, że strzelał z rewolweru, oświadcza, że jego rewolwer już od pół roku leży w lombardzie. Inni oskarżeni protestują gorąco przeciw zarzucanym im czynom karygodnym, jako też bezprawnemu ich więzieniu. Wszyscy zeznają, że landrat Halem obiecywał bezpłatną dostawę węgla tym polakom, którzy będą na niego głosowali.

Cz. Ł.

Konferencye berlińskie.

Korespondent berliński „N. Fr. Presse" dowiaduje się, że głównym przedmiotem narady między austryackim ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem a niemieckimi mężami stanu w Berlinie była wojna włosko-turecka.

Omawiano sprawę tę szczegółowo i stwierdzono, że niema żadnych widoków na blizkie zakończenie tej wojny. Z jednej strony bowiem Włochy pospieszyły się zanadto z ogłoszeniem aneksyi Trypolitanii i Cyrenaiki i bez uchybienia sobie tej aneksyi cofnąć nie mogą, z drugiej zaś strony trzeba uznać słuszność argumentacyi tureckiej, że sam już wzgląd na arabów nie pozwala rządowi ottomańskiemu na wyrzeczenie się swych praw do Trypolisu. Wyjścia z tych trudności na razie znaleźć niepodobna.

Projekt zwołania konferencyi międzynarodowej osądzono na konferencyach berlińskich w sposób ujemny. Zgodzono się na to, że daleko łatwiej rzucić projekt takiej konferencyi, niż doprowadzić do jej zwołania, i że korzyści jej byłyby bardzo wątpliwe.

Nie można więc przewidywać blizkiego zakończenia wojny, ale nie grozi ona Europie poważnem niebezpieczeństwem zakłócenia pokoju powszechnego. Niema zwłaszcza obawy, aby doszło do wybuchu na Bałkanach. Państwa bałkańskie zachowują się dotąd spokojnie i niema powodu przypuszczać, żeby wyszły z dotychczasowej rezerwy, zwłaszcza, że Włochy unikają wszystkiego, coby mogło zachęcić ludy i rządy bałkańskie do wystąpienia.

Nie grozi też żadne niebezpieczeństwo ze strony rosyjskiej. Sazonow zapewnił urzędownie, że specyalne porozumienie rosyjsko-włoskie nie istnieje; w praktyce też współdziałanie rosyjsko-włoskie polegało wyłącznie na tem, że Rosya występowała z inicyatywą w sprawie pośrednictwa pokojowego.

Wreszcie korespondent na podstawie otrzymanych informacyi oświadcza, że nieporozumień żadnych między Niemcami i Austryą, wbrew wiadomościom, które obiegały w czasach ostatnich prasę i które znalazły też echo w dyskusyi parlamentarnej niemieckiej, nie było. Wymiana zdań między hr. Berchtoldem a niemieckimi mężami stanu wykazała, że między obu rządami niema żadnych spraw spornych i że oba są zdecydowane na wzajemne popieranie się w celach „polityki konserwatywnej".

Hipolit Korwin-Milewski o sytuacyi.

„Ruskoje Słowo" ogłasza interesujący wywiad przedwyborczy u byłego posła do Rady Państwa Hipolita Korwin-Milewskiego o sytuacyi obecnej i widokach na przyszłą Dumę.

„Nie przypuszczam — mówił p. K.-Milewski — ażeby 4 ta Duma bardzo się różniła od 3-ej. Wobec nowego mechanizmu wyborczego, nakręconego przez akt z d. 3 czerwca, oddziaływanie rządu na wybory jest tak silne, iż od niego zależy utworzenie karnej większości i niema wątpliwości, iż mechanizm ten będzie wyzyskany bez skrupułów. Co się zaś tyczy tego, że grupy, tworzące obecną większość, które w ciągu pięciu lat uchwalały takie projekty prawa, jak o amurskiej kolei żelaznej, o Finlandyi, o ziemstwie zachodniem, o Chełmszczyźnie i inne drobniejsze, lubią czasami wnosić niedelikatne interpelacye, występować z gwałtownemi przemówieniami, a nawet bohatersko „oczekiwać" i najpokorniej „porachować się" to tylko dodaje uroku nowemu ustrojowi i dowodzi, że i w Rosyi jest parlament, a z drugiej strony pozwala przeprowadzać pod egidą zbiorową takie zarządzenie, które przykro byłoby brać na osobistą odpowiedzialność moralną. Przewiduję tylko, iż w większości tej dwie grupy prawicowe, t. j. skrajna prawica i połączeni z nacyonalistami umiarkowani wzmocnią się liczebnie, frakcya zaś październikowców właściwie zaniknie. Lewe skrzydło obecnych październikowców, t. j. tych, którzy sumiennie odszukują swój zgubiony dokument, wybitnymi członkami którego są Chomiakow, bar. Meyendorf, Szydłowskij, Golicyn i inni, nie liczy nawet 30 członków. Pozostali w liczbie przeszło 100 posłów, którzy dobrowolnie zgubili swój dokument, jeśli nawet powrócą do pałacu Taurydzkiego, to prawdopodobnie będą woleli zrzec się zdyskredytowanej nazwy i będą nazywać się tak, jakby powinni — t. j. nacyonalistami".

W dalszym ciągu mówił p. K.-Milewski o nowych, powstających obecnie partyach. Zapatruje się on sceptycznie na partye „niezależnych konserwatystów" i na partyę t. zw. „imperyalistyczną", która powstaje podobno w łonie Rady Państwa i ma na celu „wspólne państwowe budownictwo". Jedynie partya postępowców ma jakie takie widoki na przyszłość.

„Rdzeń tej partyi stanowią właściwie byli odrodzeniowcy — ależ są to oficerowie bez żołnierzy. Partya ta mogłaby mieć ogromną przyszłość, ale pod jednym warunkiem: gdyby stanowiła ona nowe upostaciowanie partyi t. zw. kadetów. Chociaż osobiście nie sympatyzuję z tą partyą, muszę jednakże przyznać, iż ze wszystkich rosyjskich partyi jest ona najbardziej zwarta, najlepiej zorganizowana i opanowałaby całą inteligencyę i niezależną część rdzennego społeczeństwa rosyjskiego (my, ludzie zachodu, w kwestyach socyalnych jesteśmy nieuleczalnymi konserwatystami), gdyby nie spoczywała na niej pieczęć, pozostawiona przez dwa błędy nie do przebaczenia. Przypominam sobie, jak w końcu r. 1906 ostrzegałem zmarłego P. Stołypina, który wtedy jeszcze cenił pogawędki polityczne ze mną, przed błędem, który wtedy zamierzał on popełnić i który ostatecznie popełnił do samego końca, kokietując związek narodu rosyjskiego i t. p. organizacye. Mówiłem mu wtedy: Za mało uwzględnia pan doświadczenie, jakie nam daje historya. Dziesięć, dwadzieścia, może nawet sto razy od w. XVII go rozmaici politycy w rozmaitych państwach popełniali te same błędy, które zawsze pociągały za sobą te same fatalne skutki. Stojąc na czele regularnych partyi politycznych w celu zwiększenia liczby swoich wyznawców, zawierali oni związki z nieregularnemi wojskami politycznemi i zawsze dostawali się do niewoli. Za przykład stawiałem mu właśnie kadetów, którzy bezwątpienia będąc regu-

---

Maryan Dubiecki. 1)

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1853—1860).

W długiem, wielowiekowem istnieniu Żytomierza była to chwila niezwykła, gdy J. I. Kraszewski zawitał do tej prowincyonalnej, cichej mieściny i w niej zamieszkał, jak zdawało się wówczas, na stałe.. Żywot miasteczka, dotąd senny, właśnie w owych latach, około roku 1853, budził się z odrętwienia. Miasteczko, acz od kilkudziesięciu lat odegrywało rolę stolicy administracyjnej prowincyi, wcale dotąd nie myślało, aby się przyozdobić i postacią zewnętrzną przypomnieć światu, iż wyzuło się ze swej odwiecznej prostoty, iż jest czemciś więcej nad mieścinę powiatową, tonącą w błocie, z nielicznym brukiem, z rzadko spotykanemi kamieniczkami murowanemi, ale z częstymi dworkami drewnianymi, w stylu naszym, swojskim, z ganeczkami o dwóch słupach i szerokiemi ławy u wejścia, z ogródkiem większym, bądź mniejszym... W środku mieściny rozsiadło się żydowstwo; lecz dalej od głównego ogniska ruchu handlowego, czy też urzędowego, biegły na znacznych przestrzeniach, niby z wiosek naszych, z zaścianków przyniesione dworki, z obejściem sielskiem, przypominające dalekie zakątki kraju, odległe od wszystkiego co miejskiem mogło się mienić...

Niedługo przed zamieszkaniem Kraszewskiego w tej stolicy prowincyi, o wyglądzie parafiańskim, wszystko tam nagle zaczęło się zmieniać, przekształcać. Z partykularza wyłoniło się miasto.

Pierwszy impuls był z góry; od wielkorządcy ówczesnego pochodził. Sam on rękę przykładał do burzenia domów; stare, z dachami zgarbionymi pod naciskiem lat, budowle padały niespodzianie, rozwalano je bezlitośnie, nagle... Natomiast stawały niekiedy kamieniczki niepozorne, najczęściej wszakże parkany, które z nakazu władz powinny były być pomalowane na szaro z szerokimi czarnymi pasy. Obramowania żałobne parkanów, za któremi ukrywały się zgliszcza domów zburzonych, lub śmietniki, a najczęściej pustkowia porosłe zielskiem, czy też kałuże błotniste, nie przyczyniały się do ozdoby miasta, niedobrze świadczyły o jego estetycznym smaku, ale wprowadzały ujednostajnienie, przypominać miały kraje wschodnie — z których wielkorządca pochodził—o to głównie chodziło, cel był najzupełniej osiągnięty...

Nie można wszakże twierdzić, iż jedynie impuls władzy w postaci wielkorządcy-burzyciela i budowcy zarazem, wywołał to nagłe przebudowywanie się miasteczka. Nie. Inne, dość poważne przyczyny do tego się również przyłączyły, że wymienimy tu tylko wzmagający się ruch handlowy, gdy ukończono wreszcie, po długich latach, drogę szosową łączącą Brześć-Litewski z Kijowem, co znacznie ożywiło okolice pozbawione komunikacyi, z odrętwienia wiekowego je obudziło... Nadeszły w r. 1855 czasy wywołujące nadzieje jaśniejszych dni; stężałe członki społeczeństwa zaczęły się wyprostowywać: mniemano, łudzono się, że przeszłość pochłonęła nazawsze wszelkie uciski... Takie usposobienia, takie nadzieje nowych prądów odbijały się w sposób ożywczy na wielu polach, wpływać więc zaczęły i na ruch w miasteczku, drzemiącem od wieków.

J. I. Kraszewski przybywa do Żytomierza na początku jesieni r. 1853. Dotychczasowy wsi mieszkaniec, gdzie stosunkowo dużo miał spokoju do olbrzymiej swej wszechstronnej pracy, gdzie w ciągu dwudziestu lat zdobył powszechne w kraju uznanie, pod naciskiem twardej konieczności przenosił się do miasta. Powód był nader ważny; chodziło o naukę szkolną synów. Długo wahał się, gdzie prowadzić ową naukę. Lublin wydawał się, dla wielu poważnych względów, najodpowiedniejszym, ale rozporządzenia władz zabraniające uczenia się w innym okręgu naukowym, niż miejsce zamieszkania, odrazu obaliły marzenia o Lublinie... Pozostawały do wyboru: Żytomierz, Równe i Kijów, miasta ze szkołami, leżące w tymże okręgu naukowym, gdzie mieszkał Kraszewski.. Wybór padł na Żytomierz; Kijów był zbyt odległy, zbyt obcy, cudzoziemski, Równe zaś było zbyt wielkim partykularzem...

Zerwanie z życiem wiejskiem, acz nieraz bardzo kłopotliwem, z wsią, która stale tworzyła teren jego pracy od lat prawie dwudziestu, nie było rzeczą łatwą dla natury tak wrażliwej, tak poetycznej, jaką odznaczał się Kraszewski. Zmieniał on na Wołyniu wiejskie siedziby kilkakrotnie — Omelno, Gródek, Hubin były kolejno dotychczasowem jego mieszkaniem — ale w każdej z nich zbliżony się czuł do przyrody, z nią ściśle związany; ona stała się dla niego i natchnieniem, i ukojeniem i siłą ożywczą... Wielcy pisarze nasi przedewszystkiem ukochali pola i łąki, leśne dąbrowy, gaje i strumienie, lepianki wieśniacze, strzechy swych sielskich siedzib. Tak u nas było po wsze czasy. Kochanowski szybko opuszcza wspaniałe izby królewskie na Wawelu, by je zamienić na cień lipy w ustronnem Czarnolesiu i w otoczeniu wieśniaczej drużyny opiewać piękno „wsi spokojnej, wsi wesołej"... Nawet Krasicki, nawet Naruszewicz wzdychają do sielskiej przyrody. Pierwszy w ponurym zameczku na Warmii otacza się kwiatami, krzewami, a drugi z całymi stosy papierów chętnie ucieka z rezydencyi królewskiej w Warszawie, aby odetchnąć atmosferą poleską, wśród sosen i piachów, gdzie „zasłonieni lasem i oblani wodą, z pokoleń w pokolenia ludzie wiek swój wiodą" — i tam najmilej mu było pisać dzieje narodu... I Kraszewskiemu najmilej było pracować wśród wiejskiego zacisza; tam twórczość jego najbujniej się rozwinęła, tam pracą niezwykłą wyrobił się na takiego mocarza pióra, jakim pozostał na życie całe.

Z boleścią niemałą rozstaje się z wsią, sądzi, że ten rozbrat z przyrodą wiejską z czasem ustanie, że nawiążą się nici dawnej spójni; wprędce wszakże przeczucia szepnęły mu, iż to rozstanie na zawsze. Pod wpływem przeczuć, mających się w przyszłości ziścić, pisze pożegnanie rzewne z wioską i pracą rolniczą; cały poemacik poświęca temu smutnemu pożegnaniu... Oto mały ułamek, skreślony pod wpływem bolesnego rozstania nie tylko z wioską, lecz—jak przyszłość później wskazała — z całym pierwszym okresem jego twórczości: „Żal mi i ludu tego, co z nami żył w parze, sercem przy sercu naszem, z dłonią w naszej dłoni!... Z gajacie starzy moi, bracia, gospodarze! Cześć waszym sercom czystym, waszej siwej skroni!..."

W poemaciku p. t. „Wioska" wyśpiewał poeta nie tylko pożegnanie z siedzibą ostatnią swą, z Hubinem, ale ze wszystkiemi wioskami, gdzie uprzednio przebywał; żegna się pisarz-ziemianin z całym tym światem sielskim, który w jego wielkiem sercu przekształca się na świat anielski. Powstają w pamięci: Omelno —młodości wczesnej siedziba — o podwójnem obliczu, poleskiem i wołyńskiem, w którem „coś wiało od Wołynia, lecz nie Wołyń był jeszcze", i Gródek, o „szarym domku, skrytym wśród gąszczy gaiku", i Hubin, „o starem strzeszysku słomianem", skąd wyszedł już w świat inny w dziedzinę stosunków miejskich, najprzód małego miasta, Żytomierza, później Warszawy.. a wreszcie gościńcem życia na długie lata stały się dla niego obce łany; obca ziemia patrzała na rwące się struny jego istnienia...

Przejście ze wsi do miasta — z Hubina do Żytomierza — stało się dla Kraszewskiego jakby wejściem do nowego okresu życia. On to zdaje się swą duszą wrażliwą przeczuwać. Świat ów sielski, pełen prostoty, z istotą jego duchową widocznie ściśle był zespolony, nie może odeń odejść bez bólu, który odbija się w strofach rzewnych, poświęconych i wieśniaczej rzeszy i naszej sielskiej przyrodzie.. Wśród wyrazów odtwarzających smutek pożegnania spotykamy taką myśl: „Nigdy się, nigdy nie zobaczym więcej, tylko wasz obraz, w mej duszy wyryty, jak obraz matki na duszy dziecięcej, pójdzie, gdzie pójdę, pójdzie niezabyty, a w śmierci chyba godzinie — z ostatnią łzą mi wypłynie"...

. . . .

(D. c. n.)

larną partyą polityczną szukali poparcia u nieregularnych partyi politycznych, trudowików i bardziej lewicowych i rzucili im w ofierze czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze i przymusowe wywłaszczenie.

Partya kadecka posiada jednakże i siłę imponującą. Siłę tę stanowi jej skład osobisty. Ale w partyi tej dwie trzecie zapaśników parlamentarnych dokonało na sobie wyborskiego „harakiri", szeregi pozostałych rzedną w sposób naturalny. (Petrunkiewicz, Karaułow, Muromcew i inni). Gdyby posiadali oni należytą stanowczość i „węch" polityczny, to nie mogąc, chociażby dla przyzwoitości, wyrzucić ze swego programu obciążające go kamienie (czteryprzymiotnikowe prawo wyborcze i wywłaszczenie) sami poparliby wszelkiemi siłami tworzącą się sympatyczną partyę, a następnie przeszliby do niej w pojedynkę i bez rozgłosu".

Na zakończenie wywiadu wypowiedział się Korwin-Milewski o perspektywach wyborczych w kraju zachodnim.

„Maszyna wyborcza jest tam tak zbudowana, tak wiele jest w niej rozmaitych sprężyn kuryalnych i śrubek, któremi gubernator może dowolnie manipulować, iż z wyjątkiem gub. wileńskiej, która pewno da znowu 5 polaków, oraz kowieńskiej i grodzieńskiej, które dadzą po 1, w pozostałych 6-ciu guberniach nie przejdzie żaden polak, chyba z łaski samej administracyi. Wtedy wszakże za jednego nieszkodliwego i bezsilnego polaka wypadłoby zapłacić dziewięcioma jawnymi, albo ukrytymi nacyonalistami. Coś nie coś można byłoby zrobić pod jednym warunkiem: gdyby złożono w ofierze wszystkie interesy klasowe, agrarne i kapitalistyczne i łącznie z kuryą włościańską, z żywiołami miejskimi (właściwie żydowskimi) i lewicowymi rosyanami prowadzono kampanię wyborczą pod hasłem „wszystko, co chcecie, ale precz z nacyonalistami". Tego wszakże nie będzie,—jesteśmy na to zbyt zakostniałymi konserwatystami typu zachodniego. Zresztą i w tym wypadku nadzieja powodzenia byłaby niewielka. Kurya włościańska, bez której nie można się ruszyć, w guberniach zachodnich jest partyą więźniów, pędzonych na robotę. Od chwili, gdy zostali wybrani przez zgromadzenie powiatowe są oni pod jawnym i niejawnym nadzorem policyi. Jakie więc porozumienie jest z nimi możliwe?

Jednem słowem, według mego zdania, 4 ta Duma tylko tem będzie się różniła od trzeciej, że będzie bardziej stanowcza i bardziej bezwstydna w kroczeniu po raz obranym kierunku.

Zgromadzenia prawodawcze podlegają prawom przyrody. Jak automobil, pędzący z góry, toczą się one z ciągle wzrastającą szybkością... aż do przepaści".

Francuzi o Prusie.

„Temps" paryski zamieścił bardzo przychylny artykuł o Bolesławie Prusie. Czytamy tam między innemi:

„Bolesław Prus odegrał rolę osobliwą w literaturze i życiu społecznem Polski. Wśród temperamentów namiętnych i lirycznych był on zdrowym i krzepkim humorystą, który z uśmiechem na ustach umiał łagodzić gorączkę i hamować przesadę. Był on realistą, ale realistą sympatycznym i serdecznym, przemawiającym w ciągu ostatnich lat czterdziestu w tonie zgoła odrębnym. Był to człowiek, który wesoło mówił swym rodakom wiele gorzkich prawd, nie raniąc i nie przygnębiając nikogo, przeciwnie — dodając odwagi i wiary w skuteczność wysiłków ku przyszłości lepszej. Na czele narodu niezwykle wrażliwego i żyjącego wyobraźnią, przemawiał on w imię zdrowego rozsądku, zastanowienia, pracy wytrwałej, przezorności i oszczędności. Były to słowa mrówki do konika polnego, ale mrówki chętnej do ofiar i o sercu nie oschłem".

O nową placówkę naukową.

Protektor warszawskiego T-wa naukowego i hojny na ten cel ofiarodawca Józef hr. Potocki, dał w łonie tego T-wa inicyatywę ku założeniu w Warszawie laboratoryum radiologicznego, a zarazem zapowiedział i dostarczenie potrzebnych środków materyalnych, o ileby nasza sławna uczona pani Marya ze Skłodowskich Curie, wynalazczyni radium i profesor ogólnej fizyki w Sorbonie, zechciała się przenieść do rodzinnego swego miasta i pracować dalej dla podniesienia nauki w Polsce.

Towarzystwo naukowe warszawskie z aplauzem przyjęło tę myśl i wystosowało odpowiednie pismo do pani Curie, wysyłając zarazem do niej, do Paryża, specyalną delegacyę, złożoną z Józefa hr. Potockiego, p. Józefa Jerzego Boguskiego i p. Franciszka Pułaskiego. Pani Curie na konferencyach z tą delegacyą udzieliła dokładnych informacyi co do potrzeb i kosztów utworzenia projektowanego laboratoryum w Warszawie, a co do osobistego objęcia kierownictwa tej pracowni, dała na razie, niestety, o tyle odmowną odpowiedź, że chwilowo nieszczególny stan jej zdrowia nie pozwala jej na przyjmowanie określonych zobowiązań, a nadto, że ma w Paryżu obecnie wielkie moralne obowiązki i poważną odpowiedzialność względem powstającego tam instytutu imienia jej ś. p. męża: „Institut Pierre Curie", a nie jest w możności orzec, w jakim czasie będzie mogła sprawę tę uważać za ostatecznie załatwioną.

Natomiast bardzo gorąco poparła projekt Towarzystwa Naukowego stworzenia w Warszawie środowiska dla nowej, a tak ważnej gałęzi wiedzy, jak radiologia, i oświadczyła gotowość służenia nie tylko swojem doświadczeniem, ale i ewentualnie przybyciem w zimie tego roku do Warszawy i przyjęciem na siebie bezinteresownie ogólnego kierunku nad instalacyą i robotami przygotowawczemi, a nadto przyrzekła wskazać osobistości odpowiednie do prowadzenia prac naukowych, a wyszkolone już pod jej kierunkiem w zakresie radiologii.

Zarazem zapewniła pani Curie, że w chwili, gdyby myśl zupełnego powrotu jej do kraju dała się urzeczywistnić, byłoby to dla niej bardzo wielkiem moralnem zadowoleniem poświęcić całkowicie swe siły pracy w ojczystym kraju i rodzinnem mieście.

Odpowiedź ta pani Curie wywołała w tutejszym świecie naukowym żywe zadowolenie. Panuje bowiem silne przekonanie, że skoro raz podjęłaby się ogólnego kierownictwa utworzenia laboratoryum radiologicznego w Warszawie i ono zostałoby wedle jej wskazówek założone, nie oparłaby się w niedalekiej przyszłości objęciu na stałe przygotowanego przez nią i dla niej warsztatu pracy w ojczyźnie.

Hr. Witte i Kokowcew.

W Petersburgu zaczęły kursować pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy hr. Witte a Kokowcewem, podstawą do których posłużyło wystąpienie hr. Witte w Radzie Państwa przeciwko projektowi banku komunalnego.

Osoby wszakże zbliżone do hr. Wittego oświadczają w sposób kategoryczny, iż pogłoski powyższe pozbawione są podstaw i że Witte jest w dalszym ciągu szczerym zwolennikiem Kokowcewa.

W sprawie kredytu komunalnego hr. Witte miał pogląd odrębny ze względów czysto finansowych, uważając iż projekt banku jest niepożądany z punktu widzenia ochrony kredytu państwowego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że i Kokowcew, jako minister finansów nie jest stronnikiem tego banku, musiał go wszakże popierać jako prezes rady ministrów ze względu iż projekt powyższy był wniesiony do Dumy Państwowej za czasów Stołypina, a Kokowcew, jak wiadomo, jest zwolennikiem dziedziczności w polityce.—Swój punkt widzenia na tę sprawę hr. Witte wypowiedział jeszcze przed rokiem podczas rozważania tej kwestyi w komitecie finansów.

Pozatem Witte zawczasu zakomunikował Kokowcewowi treść swego przemówienia, Kokowcew zaś ze swej strony uczynił to samo w stosunku do Wittego, mówić więc o jakimkolwiek nieporozumieniu pomiędzy hr. Witte a premierem jest niemożliwe.

Przeszacowanie podatkowe Wołynia.

Zwołana na d. 7 i 8 maja do Żytomierza komisya szacunkowa ziemstwa gubernialnego postanowiła jednocześnie i równolegle na dwóch drogach rozpocząć swoją działalność. Przeszacowanie zupełne wszelkich posiadłości podlegających opodatkowaniu na rzecz ziemstwa—pól, łąk, lasów, budynków miejskich, zakładów przemysłowych i fabrycznych i t. d. wymaga wielkich kosztów i długiego przeciągu czasu. Postanowiono tedy zwrócić się do rządu o zapomogę ze specyalnego funduszu wydawanego w tym celu ziemstwom i rozłożyć pracę tę na lat kilka, polecając przyjętemu na służbę specyaliście gleboznawcy ułożenie w tym roku specyalnej mapy gleb jednego tylko powiatu żytomierskiego (który ze swej strony daje na ten cel subsydyum ziemstwu gubernialnemu w sumie 3,500 rb.). Nieruchomości w innych powiatach będą przeszacowane proporcyonalnie do dochodu, jaki przynoszą w przeciągu lat 6—10.

Ponieważ jednak w ostatnich latach ustanowiono na Wołyniu szacunek nieruchomości zupełnie dowolny, nadzwyczaj obciążający jedne powiaty i kategorye dóbr, dający zaś niezasłużone ulgi innym kategoryom, przeto komisya szacunkowa postanowiła jaknajprędzej (o ile możności w roku bieżącym) wprowadzić nowe normy szacunkowe wedle wartości przybliżonej lub dochodu kapitalizowanego z 4%. Ziemie orne podzielono na 12 gatunków, łąki zaś na 7 z oceną jednych i drugich od 16 do 200 rb. za dziesięcinę, przyczem zależnie od okoliczności (bliskość miasta lub kolei i t. p. z jednej strony, serwituty, szachownice i t. p. z drugiej strony) szacunek każdej kategoryi może być podwyższony lub zmniejszony o 25%. Lasy podzielono na 4 gatunki według wieku (do 30 lat, do 60, do 100 i powyżej 100 lat i oceniono od 16 do 1,500 rb. za dziesięcinę z możnością podniesienia lub zmniejszenia szacunku o 50 %.

Przy dotychczasowych ocenach stare lasy rządowe, których cena dochodziła przy sprzedaży do 2—3,000 rb. za dziesięcinę nie były cenione wyżej jak po 250 rb. za dziesięcinę i wskutek tego dobra rządowe płacą przy obecnym szacunku o 270,000 rb. mniej podatków, aniżeli płaciły dawniej, podatki zaś własności prywatnej i włościańskiej znacznie wzrosły.

Do przeszacowania fabryk będzie wezwany specyalny inżynier.

W celu wykonania tej uchwały ziemstwa powiatowe zbiorą swoje komisye szacunkowe, które znowu otworzą biura w każdej gminie i przeszacują nieruchomości wedle norm wskazanych przez komisyę gubernialną.

W celu ujednostajnienia działalności komisyi powiatowych zarząd gubernialny wypracowuje szczegółową instrukcyę, komisya zaś gubernialna wysyła na pierwsze, organizacyjne posiedzenie do każdego powiatu jednego ze swych członków (niżej podpisanego) i specyalistę, który wyjaśni stronę techniczną pracy.

Szczęsny Poniatowski.

Podatek od uwolnionych od wojska.

Jeszcze przed dwudziestu laty, mianowicie w r. 1883, powzięto w sferach rządowych projekt specyalnego opodatkowania osób, uwalnianych od służby wojskowej. Wszelako, ze względu na projektowaną podówczas zmianę przepisów co do zabezpieczenia bytu szeregowców, projektu owego na razie zaniechano. Następnie w r. 1893 ponowił rzeczony projekt minister skarbu, lecz i tym razem projektu zaniechano, skoro tylko wynaleziono inne źródła na pokrycie niedoborów budżetu państwowego. Dopiero w 1909 r. 96 posłów złożyło Dumie Państwowej wniosek ustawodawczy, w którym zaproponowano, aby, gwoli pokrycia wydatków skarbu na emerytury żołnierskie, opodatkować osoby, zwolnione od służby wojskowej. „Podatek ten — twierdzili wnioskodawcy — stanowi akt prostej sprawiedliwości: niechaj ci, którzy nie stają do obrony kraju, zabezpieczą przynajmniej byt tych, którzy składają gwoli temu w ofierze swoje zdrowie, siły i życie". W wykonaniu powyższego wniosku rząd opracował i w lutym złożył Dumie Państwowej projekt ustawy „o ustanowieniu podatku od osób, zwalnianych od służby wojskowej".

W myśl projektu podatek ten w wysokości rb. 6 rocznie od każdego płatnika ma być pobierany w całem państwie z wyjątkiem W. Księstwa Finlandzkiego, ludności wojskowej kozackiej, oraz z wyjątkiem niektórych miejscowości i poszczególnych grup ludności, wskazanych w art. 40 i 42—44 ust. o powin. wojsk. Takiemu opodatkowaniu mają podlegać: 1) osoby, zaliczone przy poborze do pospolitego ruszenia 1-ej i 2-ej kategoryi; 2) osoby, zwolnione od służby wojskowej na zasadzie art. 79 ust. o powin. wojskow. (księża, nauczyciele, lekarze i t. d.), lub zaliczone na zasadzie art. 80—82 i 82' tejże ustawy do zapasu armii i floty; 3) osoby, acz przyjęte na służbę, lecz zwolnione następnie bądź z powodu zmiany warunków rodzinnych lub na zasadzie art. 173 ust. o powin. wojsk., bądź też z powodu ujawnionej niezdatności do dalszej służby; 4) osoby, które uchyliły się od służby wojskowej, a następnie z powodu dojścia do 34 lat wieku już nie podlegają poborowi do wojska. Od osób, wymienionych w ustępach 1 i 2, podatek wojskowy ma być pobierany w ciągu lat czterech, poczynając od roku, następującego po tym, w którym stawali do poboru. Od osób, wskazanych w ustępie 3 im — od roku, następującego po ich uwolnieniu, aż do chwili upływu terminu ich służby. Wreszcie od osób, wskazanych powyżej w ustępie 4-ym, podatek ma być pobrany odrazu za całe 4 lata.

Z pośród osób, podlegających opłacie podatku wojskowego, a zaliczonych do pospolitego ruszenia 2-ej kategoryi, mogą być zwalniane od podatku te, które trybem przepisanym złożą świadectwa należyte, że są niezdolne do pracy. Opłata podatku ustaje z chwilą śmierci płatnika, przyjęcia przezeń obcego poddaństwa, powołania go na służbę w czasie wojennym, a wreszcie pozbawienie praw stanu lub szczególnych praw i przywilejów.

Urzędy poborowe oraz naczelnicy wojskowi mają przedstawiać corocznie wykazy osób, zwolnionych od wojska, odpowiednim izbom skarbowym, które na zasadzie tych wykazów sporządzają listy osób, podlegających opłacie podatku wojskowego. Osoby, niesłusznie wciągnięte na te listy, mogą protestować przeciwko temu w terminie 3-miesięcznym. Postanowienia w tej mierze izb skarbowych można skarżyć w terminie 2-miesięcznym do ministra skarbu, a na decyzye ministra służy skarga do senatu w terminie miesięcznym.

Wprowadzenie nowego prawa projektuje się od d. 1-go stycznia 1913 r.

Przeciwko imigracyi.

W zeszycie 8 „Wychodźcy polskiego" zamieszcza p. Znaniecki interesujący artykuł o obostrzeniu praw imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, który poniżej podajemy.

Sprawa emigracyi do Ameryki Północnej stoi w przededniu nadzwyczaj ważnego zwrotu, który odbije się przedewszystkiem na społeczeństwie polskiem. Oto komisya do spraw imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych przyjęła i przedłożyła kongresowi projekt, zwany bilem Burnetta, który stawia jako warunek do otrzymania pozwolenia na osiedlenie się w Ameryce, aby każdy wychodźca powyżej lat 16 umiał przeczytać 40 słów (w analogicznym projekcie senatora Simmensa 25 słów), z tekstu konstytucyi Stanów w swoim ojczystym języku. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prawo to w jednym lub drugim projekcie uchwalone zostanie, i to w dość prędkim czasie.

Prawo to przypomina inne, zwrócone przeciwko murzynom, którzy nie są dopuszczeni do udziału w głosowaniach, o ile nie umieją czytać i nie znają konstytucyi i ustroju państwa.

O ile jednak podobne wymaganie, wtedy, gdy chodzi o korzystanie z praw politycznych obywatela, ma pewien pozór racyonalności—to w stosunku do imigrantów, których związek ze społeczeństwem amerykańskiem jest ekonomicznej natury, wydaje się nieodpowiednie. Jak podnoszą pisma polsko-amerykańskie, umiejętność czytania nie może być żadnym sprawdzianem do odróżnienia przybyszów pożądanych od niepożądanych, ani z uwagi na zdolność i wydajność pracy, ani pod względem moralnym.

A jednak prawo to okaże się zrozumiałe, jeśli zwrócimy uwagę nie na oddzielne jednostki, lecz na ogół imigrantów. Jakkolwiek słuszne jest, że jednostki, umiejące czytać, mogą nie być uczciwsze, pracowitsze, oszczędniejsze, a nawet inteligentniejsze od takich, które czytać nie umieją, to jednak jest rzeczą niezaprzeczoną, że dziś narody, posiadające te wszystkie zalety w wyższym stopniu, jednocześnie mają mniejszy procent analfabetów.

Analfabetyzm w Europie panuje przeważnie wśród ludów, stojących na niższym ogólno-kulturalnym poziomie. Bezpośrednim skutkiem nowego prawa będzie więc procentowe zmniejszenie napływu imigracyi słowiańskiej i południowo-romańskiej, w części żydowskiej; bil Burnetta zwraca się tedy z całą świadomością przeciwko tym rasom, i niepodobna nie przyznać, że ze stanowiska amerykańskiej kultury jest zupełnie uprawniony.

Można tylko jedno zarzucić: oto, że jak się okazało z dotychczasowego doświadczenia, niektórzy z tych mniej kulturalnych przybyszów—w pierwszym rzędzie polacy — szybko dostosowują się do środowiska, przyswajają sobie zdobycze amerykańskiej cywilizacyi i stają się bardzo pożytecznym elementem społeczeństwa. Na to powołują się głównie polacy północno-amerykańscy w swych zbiorowych protestach przeciwko bilowi Burnetta.

Ale wchodzą tu w grę nadzwyczaj doniosłe względy. Oto Ameryka wogóle ma dosyć imigracyi. Naturalnie rozwój przemysłu nie idzie w parze z napływem rąk roboczych; rozwija się coraz silniejsza konkurencya, w której robotnicy o mniejszych wymaganiach wypierają innych; oczywiście zaś mniejsze wymagania mają ci, których potrzeby są bardziej ograniczone, a więc znowu słowianie, litwini, żydzi i po części włosi. Tym sposobem obniżają się płace, obniża się poziom życia robotnika amerykańskiego, za zwiększeniem ilości robotników niewykwalifikowanych idzie pogorszenie produkcyi, i t. d. Trudno się dziwić amerykanom, że chcą ograniczyć imigracyę wogóle i przyjmować o ile możności takie tylko żywioły, których napływ nie wywoła tych złych skutków.

Jak ciężko dotknie wychodźców naszych bil Burnetta, z tego łatwo zdać sobie sprawę, gdy rozważymy, że corocznie jakieś 50 do 80 tysięcy polaków emigruje do Stanów, a w tej liczbie znajduje się $^{2}/_{3}$ analfabetów. Ze wszystkich terenów wychodźczych dotychczas Stany Zjednoczone są najpożądańszym dla naszych emigrantów, właśnie dla tych samych względów, dla których Ameryka nie chce ich przyjmować: mianowicie, że trafiają tam do wyższego środowiska kulturalnego, które ich również podnosi, że przywożą stamtąd lub przysyłają znaczne sumy, powiększające bogactwo kraju, wreszcie, że znajdują zorganizowane życie narodowe nie pozwalające im zbyt łatwo się amerykanizować i sami zasilają narodowe stare kolonie. Niezaprzeczenie więc ograniczenie imigracyi będzie dla nas wielką szkodą.

Jeszcze smutniejsze jednak są rozważania, które cała ta kwestya nasuwa. Bil Burnetta jest jednym więcej dowodem, jak się odnoszą do nas te społeczeństwa cywilizowane, które mają imigracyę polską. Jesteśmy dostarczycielami rąk roboczych w najgorszem tych słów znaczeniu: chcą nas tylko o tyle, o ile chcą taniego, choćby gorszego robotnika, pozatem jednak należymy do „niepożądanych"; patrzą na nas nie wiele lepiej, niż na murzynów lub chińczyków. Tylko Brazylia i Argentyna dość chętnie przyjmują naszych chłopów, wobec jeszcze niższego poziomu znacznej części miejscowej ludności i wobec niewielkich potrzeb i wymagań polskiego kolonisty czy robotnika. Jeżeli jednak w Niemczech nasi sezonowcy są traktowani, jak barbarzyńcy; jeżeli Stany Zjednoczone starają się nas wykluczyć; jeżeli Belgia przeraża się napływem polaków; jeżeli we Francyi i w Szwajcaryi pomnażamy kontyngens włóczęgów: czego to wszystko dowodzi? Niezaprzeczenie jest to w pewnym stopniu wynikiem faktu, że niema kto się ująć za naszymi emigrantami. Ale nie składajmy wszystkiego na karb warunków politycznych, jak zwykle. Nie siła państwowa Szwajcaryi, Holandyi lub Belgii jest przyczyną, dla której szwajcarscy, holenderscy, belgijscy imigranci są wszędzie „very desirable"—bardzo pożądani. Postarajmy się zrozumieć dobrze tę niedwuznaczną, choć upokarzającą wskazówkę, jaką nam daje bill Burnetta. Mamy tu bezstronne porównanie cywilizacyjnego znaczenia naszego ludu i ludów zachodu. Jak olbrzymiej i długotrwałej potrzeba pracy, aby emigrant polski,—o ile już emigracya polska istnieć musi—stał się „pożądanym" nie tylko jako wół roboczy, lecz jako siła kulturalna!

O demokratyzacyę zarządów miejskich.

W dniu 17-ym maja komisya Rady Państwa zaczęła rozważać projekt prawa o samorządzie miejskim Królestwa Polskiego według artykułów.

Na pierwszem posiedzeniu rozważano i przyjęto przeszło 60 artykułów projektu.

Uwagę komisyi zwróciła kwestya demokratyzacyi zarządów miejskich, która będzie skutkiem uchwalenia projektu prawa, wobec tego, iż we wszystkich miastach do rad miejskich dopuszczeni będą lokatorzy, oraz, że ustanowiony został nader mały cenzus mieszkaniowy.

Komisya uznała podobną demokratyzacyę zarządów miejskich za zupełnie niemożliwą i wypowiedziała się za tem, ażeby lokatorzy mogli być członkami rady miejskiej tylko w wielkich miastach, gdzie, jak w Petersburgu można ustanowić wysoki cenzus.

Demokratyzacyę zaś rad miejskich wogóle uznano za nader szkodliwą.

Wobec doniosłości tej kwestyi, konieczności wszechstronnego jej rozpatrzenia i przewidywanej gruntownej zmiany dumskiego projektu prawa, z komisyi wysadzono specyalną podkomisyę.

Wprowadzenie języka rosyjskiego w Finlandyi

General-gubernator finlandzki przedstawił prezesowi rady ministrów projekt nowych przepisów o zastosowaniu języka rosyjskiego w procedurze i korespondencyi instytucyi finlandzkich i osób urzędowych oraz w stosunkach z państwowemi instytucyami. W memoryale dołączonym do projektu general-gubernator Zein wskazuje, że wprowadzenie tych przepisów wypływa z rozkazu Najwyższego z dn. 4-go sierpnia 1911 roku. General Zein uważa, że język rosyjski może być wprowadzony jako obowiązujący w instytucyach finlandzkich bezzwłocznie, ponieważ jest dosyć urzędników finlandzkich, władających językiem rosyjskim. Z formalnej strony, zdaniem generała Zeina, urzeczywistnienie tego projektu jest łatwe, gdyż z wyjątkiem stosunków z instytucyami sądowemi podlega on zatwierdzeniu władzy Najwyższej. Wobec tego, że w instytucyach sądowych można wprowadzić język rosyjski tylko w drodze prawodawczej, Zein poprzestaje na razie na wprowadzeniu języka rosyjskiego w korespondencyi instytucyi finlandzkich, osób urzędowych oraz w stosunkach z władzami państwowemi. Po porozumieniu z senatem opracował on już nawet projekt o obowiązkowej znajomości języka rosyjskiego przez urzędników finlandzkich.

Na zakończenie generał Zein uważa za możliwe wprowadzenie języka rosyjskiego do sekretaryatu senatu finlandzkiego, ponieważ wszyscy senatorowie departamentu gospodarczego oraz znaczna część urzędników mówią po rosyjsku.

Z życia rosyjskiego.

Zbiór praw cesarstwa. Jak wiadomo, dla uzupełnienia Zbioru Praw cesarstwa nowo wydawanemi ustawami, peryodycznie ukazują się jego dodatki i kontynuacye, zawierające zmiany i uzupełnienia poszczególnych działów tego zbioru. Ostatnimi czasy, ze względu na nawał nowości ustawodawczych, wydawano takie kontynuacye rok rocznie. Są tedy kontynuacye Zbioru Praw z lat: 1906, 1908, 1909 i 1910. Obecnie, zamiast wydania zosobna dalszego ciągu Zbioru Praw za rok 1911, Rada ministrów, na wniosek kancelaryi państwa, postanowiła, aby wydać skompletowaną kontynuacyę Zbioru Praw, obejmującą dodatki wszystkie do Zbioru Praw z szeregu lat poprzednich. Tym sposobem, nowo projektowana kontynuacya zastąpi szereg poprzednich, i przez to ułatwione będzie poszukiwanie nowych przepisów.

Bez subsydyum. Rada ministrów na posiedzeniu z d. 18-go maja odrzuciła wniesiony w d. 17 ym marca za podpisem 51 posłów do Dumy Państwowej projekt prawodawczy o wyasygnowaniu ze skarbu państwa funduszu na organizacyę ekspedycyi do bieguna północnego, znajdując, iż powzięty przez kapitana Siedowa projekt jest niedostatecznie uzasadniony.

Piękne obyczaje. Z Ufy donoszą do „Birżew. Wied.", iż we wsi Astafa, powiatu menzelinskiego duchowny miejscowy zbił kobietę-lekarza Nikolską za to, iż ta będąc zarządzającą jadłodajni dla głodnych nie zapłaciła mu pięciu rubli, należnych za przechowanie wozu chleba przygotowanego dla jadłodajni.

Nikolska ma złamane żebro i wiele sińców na całem ciele.

Na duchownego posłano skargę do archijereja.

Z podolskiego T-wa rolniczego.

Winnica, 18 maja 1912 r.

Podolskie T-wo rolnicze ze zwykłą sobie energią krząta się około urządzenia 6 go jarmarku na konie, bydło i ptactwo domowe, który to jarmark ma odbyć się 25, 26 i 27 maja r. b. na zwykłem miejscu, t. j. na terytoryum wystawowem T-wa. Wszystkie przygotowania do niego są już prawie ukończone i jarmark zapowiada się świetnie; już obecnie prawie wszystkie miejsca na konie i bydło są zajęte.

Jarmarki te, jak wiadomo, zyskały już w kraju naszym dobrą sławę i powszechne uznanie, bowiem każdy taki jarmark przyniósł jak na nasze warunki znaczną stosunkowo korzyść zarówno dla sprzedających jak i dla nabywających konie i bydło. Zeszłoroczny jarmark wrześniowy dał czystego zysku Towarzystwu 828 rb. 67 kop. Koni i bydła sprzedano z licytacyi i z wolnej ręki: za 14,069 rb. Oczekiwany jarmark można przypuszczać będzie jeszcze pomyślniejszy, biorąc miarę z gorączkowego nadsyłania zamówień miejsc na konie i bydło, nietylko przez okolicznych mieszkańców kraju naszego i właścicieli stadnin i ze stron dalszych, jako też z Królestwa, Litwy i t. d.

W czasie trwania jarmarku odbędą się posiedzenia w dniu 25 maja, o godz. 2-ej po południu na teryt. wystawowem rady T-wa, d. 26 maja, tamże, o godz. 2-ej w dzień — walnego zgromadzenia członków T-wa, oraz walne zgromadzenie poszczególnych sekcyi, a mianowicie: w d. 25 maja o godz. 8 wieczór walne zebranie sekcyi rolnej w lokalu sekcyi, oraz tegoż dnia o godz. 10 rano walne zebranie sekcyi konnej, hodowli bydła i przemysłu wiejskiego na terytoryum wystawowem. Na walnych zgromadzeniach poszczególnych sekcyi będą rozpatrzone specyalne wewnętrzne kwestye tyczące się sekcyi, jakoto: kwestye instruktorów, sprawy kasowe, kwestye dalszej działalności sekcyi, o punktach kopulacyjnych, o subsydyach ziemskich i t. d. Lecz największe zainteresowanie budzą kwestye roztrząsane przez radę i walne zgromadzenie T-wa a mianowicie: 1) Wybór nowych członków T-wa. 2) Wybór 5 nowych członków rady, na miejsce ustępujących, zgodnie z paragrafem 23 ustawy T-wa pp. A. Werybo-Darowskiego, K. Lwowa, G. Rogozińskiego, F. Jaroszyńskiego i W. Zielińskiego. 3) Wybór kandydata na członka rady—na miejsce p. St. Hejdana, który wszedł do rady po p. Dawydowie, który zrzekł się. 4) Wybór prezesa sekcyi: hodowli bydła, przemysłu wiejskiego i drobnych gospodarstw. 5) sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 6) Sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1911-ty. 7) Zatwierdzenie budżetów T-wa i sekcyi poszczególnych. 8) Sprawozdanie komisyi budowy własnego domu dla T-wa. 9) Sprawozdanie komisyi w sprawie handlu bydłem mięsnem. 10) O utworzeniu centralnego biura rachunkowego przy T-wie. 11) Wybór komisyi rewizyjnej. 12) Referat kierownika sieci pól doświadczalnych wszechrosyjskiego T-wa cukrowników p. Frankfurta. 13) Referat wice-prezesa T-wa p. Ant. Urbańskiego o nowych danych co do wytwórczości rolnej na Podolu. 14) Sprawozdanie sekcyi rolnej z 10 letniej działalności tejże i o rozwoju doświadczeń zbiorowych, 15) O rezultatach pertraktacyi wice-prezesa T-wa p. A. Urbańskiego na zasadzie pełnomocnictwa przez radę udzielonego z kijowską izbą eksportową w kwestyi wydawania biuletynów o cenach zbożowych.

Widzimy z tego streszczenia, jak ciekawe będą posiedzenia rady i walnego zgromadzenia i wątpliwości niema, iż te posiedzenia obok jarmarku zgromadzą liczne grono ziemian naszych, gorąco interesujących się zarówno rozwojem hodowli zwierząt i rozwojem rolnictwa naszego, jak też i działalnością podolskiego T-wa rolniczego.

Dla uprzyjemnienia chwil pp. jarmarkowiczom oraz tym, którzy w czasie jarmarku zechcą odwiedzić terytoryum wystawowe T-wa, będą przygrywać dwie orkiestry oraz urządzone będą: restauracya i cukiernia.

Miejsc na konie i bydło pozostało niezajętych nader mało, gdyż ciągle napływają zamówienia telegraficzne i listowne z najdalszych okolic.

Współcześnie z jarmarkiem w dniu 26 b. m. ma się odbyć bal na korzyść dobroczynności naszej. Panie już ubierają wspaniałą białą salę w gmachu zarządu miejskiego, gdzie ma się odbyć bal wspomniany. Zainteresowanie się balem ogromne i w mieście i w okolicy, to też zapowiada się on świetnie. Na zakończenie dodajemy, iż przybyli do Winnicy w tym czasie nudzić się nie będą, bo poza jarmarkiem i posiedzeniami oraz balem mamy jeszcze w Winnicy cztery iluzyony i bardzo niezły teatr letni w parku spacerowym.

Reforma średniego wykształcenia żeńskiego.

Do Dumy Państwowej wniesiony został projekt prawa, podpisany przez posłów: Anrepa, Lerchego, Krupieńskiego, ks. Teniszewa i innych, o reformie średniego wykształcenia żeńskiego.

Projekt prawa wychodzi z tego założenia, iż otwarcie wyższych kursów żeńskich pociągnęło w konsekwencyi wymagania, aby kobiety wstępujące do wyższych zakładów naukowych posiadały wiadomości w zakresie programu gimnazyów męskich. Wobec tego konieczne jest ogólne podniesienie średniego wykształcenia żeńskiego; to też inicyatorzy proponują, aby Duma uchwaliła następujący tekst prawa:

„Udzielić ministrowi oświaty prawa włączania na skutek prośby ziemskich, miejskich i innych samorządnych instytucyi do programu gimnazyów żeńskich jako przedmiotów obowiązkowych wykładów języków obcych i innych przedmiotów z kursu gimnazyów męskich i szkół realnych według planów naukowych, zatwierdzonych dla średnich męskich zakładów naukowych".

Z życia prowincyi.

Radomyśl, *d. 15 maja.*

W ostatniej korespondencyi pisałem o projekcie kolei z Radomyśla do Irszy i nawoływałem do porozumienia się z inicyatorami budowy kolei z Fastowa do Teterowa, w przeciwnym bowiem razie możemy bardzo łatwo osiąść na koszu i pozostać na zawsze bez kolei. Nie chciałem być złym prorokiem, gdyż szczerze pragnę rozwoju naszego miasta, które wobec braku połączenia kolejowego z roku na rok upada pod każdym względem, ale przypuszczenia moje prędzej, aniżeli sądziłem, zaczęły się sprawdzać.

Chcieliśmy sami budować, bo to dogadzało interesom niektórych jednostek, i dzięki temu możemy mieć dworzec kolejowy w Wysokiem o dwadzieścia wiorst przeszło od Radomyśla. W chwili, gdy nam się zdawało, że wszystkie trudności zostały przełamane i projekt budowy kolei do Irszy, przeszedłszy wszystkie departamenty ministeryalne, miał być przedłożony Dumie Państwowej do zatwierdzenia, spotkała nas bardzo niemiła niespodzianka. Autorowie projektu kolei Fastów—Teterów dzięki swoim wpływom uzyskali w ministerstwie spraw wewnętrznych zwłokę w przedłożeniu naszego projektu Dumie Państwowej, dopiero po rozpatrzeniu przez ministerstwo ich projektu, nasz posunie się naprzód.

Ponieważ kolej z Fastowa do Teterowa przy eksploatacyi daleko większe zyski dawać będzie, aniżeli kolej do Irszy, trzeba się liczyć z tą ewentualnością, że projekt naszej kolei

może nawet i nie trafić do Dumy Państwowej. Wobec takiej perspektywy wyjechał przed tygodniem do Petersburga prezydent miasta, a w parę dni później podążył za nim prezes naszego ziemstwa w celu ratowania zagrożonego projektu. Przyszłość pokaże, czy im się to powiedzie, lepiej jednak było przedtem porozumieć się z przeciwną stroną, wspólnie opracować projekt kolejowy, skierować trasę w kierunku Radomyśla tak, ażeby dworzec stanął na przedmieściu zwanem Rudnią za rzeka Sucharką i wtedy dopiero mielibyśmy pewność, że kolej nas nie ominie. Głośno wszyscy mówią, że takiemu porozumieniu się stały na przeszkodzie rozmaite prywatne interesy i dzięki temu możemy być pozbawieni na długie czasy połączenia kolejowego ze światem.

Usunięcie więzienia z śródmieścia z gmachu, w którym się mieści sąd, urząd podatkowy i policya, jest zawsze sprawą nadzwyczaj wielkiego znaczenia pod względem zdrowotnym dla naszego miasta, gdyż więzienie jest rozsadnikiem rozmaitych chorób zakaźnych, zwłaszcza tyfusu. Do posiadania tego budynku miasto rości pretensye i proces z rządem trwa od lat paru. Obecnie prezes ziemstwa zaproponował miastu, że wzamian za parę dziesięcin ziemi koło prawosławnego cmentarza, na których ziemstwo pobudowałoby swoje składy, postara się o przeniesienie i wybudowanie więzienia poza obrębem miasta. Rada miejska po długich naradach odrzuciła ten projekt, nie znajdując w nim dostatecznych gwarancyi dla siebie i więzienie w dalszym ciągu pozostanie źródłem różnych epidemii w mieście.

W dniu wczorajszym w sali klubowej urządzono wieczór muzykalno-wokalny na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności. Po wieczorze nastąpiły tańce przy niezbyt licznym udziale publiczności, chociaż prawie wszystkie bilety wstępu zostały rozprzedane, dzięki gorliwości pań komitetowych.

Czumak.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Pamięci Prusa.** Dnia 9 maja w Białej Cerkwi staraniem miejscowego Koła Kobiet odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu zgonu ś. p. Prusa.

Po skończonej Mszy Św. ksiądz Szafrański w pięknej przemowie wobec licznie zgromadzonej publiczności skreślił całą działalność wielkiego pisarza, podnosząc Jego zasługi jako obywatela na polu pracy społecznej i literackiej.

— **Stowarzyszenie zakupów wspólnych.** Stowarzyszenia współdzielczo-spożywcze we wsiach dokoła Baru na Podolu zamierzają zorganizować w tem mieście towarzystwo kooperacyjne zakupów wspólnych. Towarzystwo to obsługiwać będzie koło 15 sklepów współdzielczych w pow. mohylowskim, lityńskim i latyczowskim.

— **Stan zbóż na Podolu.** Deszcze spadłe w pierwszej połowie bież. miesiąca bardzo dodatnio wpłynęły na stan zbóż na polach Podola. Zboża jare przed majem w powiatach kamienieckim, uszyckim, mohylowskim, lityńskim, winnickim i bracławskim były nadzwyczaj słabo wyrosłe i usposabiały do pesymistycznych rachub na przyszły urodzaj. Pod wpływem jednak deszczów znacznie się poprawiły i dziś mają świetny wygląd. Zboża ozime wyglądają jeszcze lepiej, deszcze przyczyniły się do bujnego rozrostu, oziminy zaczynają już kwitnąć. Plantacye buraków i innych okopowych roślin prezentują się zupełnie zadawalająco.

— **Zajęcie cudzego gruntu.** We wsi Strzyżawce pod Winnicą, należącej do Tadeusza hr. Grocholskiego, włościanie, budując przed dwoma laty dzwonnicę nową przy cerkwi i stawiając nowe ogrodzenie, powiększyli dziedziniec cerkiewny kosztem zwężenia ulicy. Hr. Grocholski, jako właściciel gruntu pozostającego pod ulicą, uzyskał wyrok sądowy senatu, potwierdzający jego prawo własności na ten grunt. W d. 8 maja władze policyjne z komisarzem policyi na czele i z robotnikami przyszli do cerkwi w celu zniesienia ogrodzenia wystawionego na cudzej ziemi. W cerkwi odbywało się podówczas nabożeństwo, na które zeszło się wiele ludzi. Kiedy robotnicy przystąpili do swej roboty, wyszli ku nim włościanie z cerkwi, wynieśli chorągwie i obrazy i zaczęli, zwłaszcza baby i wyrostki, przeszkadzać znoszeniu ogrodzenia. Nastąpiły z policyą sprzeczki, które doszły do ciskania kamieniami w strażników i do gróźb strzelania. W rezultacie policya, widząc zbyt podniecone usposobienie tłumu, jaki się koło cerkwi zgromadził, ustąpiła z placu, ograniczając się do spisania protokółu.

— **Śmierć żołnierza straży granicznej.** Niedawno znaleziono na Zbruczu płynącego trupa żołnierza straży granicznej z oddziału konsystującego w Zawalju. Żołnierz ten na tydzień przedtem zginął bez wieści podczas burzy; istniało przypuszczenie, że spadł z urwistego brzegu do Zbrucza. Poszukiwania zarządzone podówczas przez naczelnika oddziału były bezskuteczne i znaleziono zwłoki dopiero teraz, kiedy same wypłynęły na powierzchnię rzeki.

— **Przeciw agitatorom poczajowskim.** Jak donoszą pisma prowincyonalne, grupa radnych powiatowego ziemstwa lipowieckiego zwróciła się telegraficznie do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o poczynienie zarządzeń celem uwolnienia ludności miejscowej od agitatorów i emisaryuszów ławry poczajowskiej, którzy sieją wśród ludności nienawiść kastową i narodowościową.

— **Rezygnacya.** Członek hajsyńskiego powiatowego zarządu ziemskiego, p. Maks Gruner zrezygnował ze swego mandatu.

— **Niedoszłe zgromadzenie ziemskie.** Na d 16 maja uzyskane zostało pozwolenie gubernatora na zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu owruckiego. Zaproszenia zostały wszystkim rozesłane; zjechali się więc radni nietylko na miejscu w powiecie zamieszkali, ale także i zamieszkali w Petersburgu i Kijowie, przyjechał również w celu uczestniczenia w zebraniu prezes gubernialnego zarządu ziemskiego Dwernicki. Jednakże wszyscy oni musieli rozjechać się z niczem, bowiem nie stawił się powiatowy marszałek szlachty Łukomski, który z urzędu powinien był przewodniczyć obradom zgromadzenia.

— **Zjazdy przedwyborcze.** Dotychczas najwięcej krzątają się na Podolu nad przygotowaniem się do przyszłej kampanii wyborczej nacyonaliści podolscy. Przedewszystkiem biorą się energicznie do zakładania wciąż nowych filii związku nacyonalistów, nie zrażając się tem, że filie te są aż nazbyt iluzoryczne, byle trzech jakich członków związku nacyonalistów wystarcza, po to żeby otworzyć taką filię.

W końcu maja ma się odbyć zjazd przedwyborczy oficyalnie tytułowany jako zjazd „działaczy ziemskich i ziemian rosyjskich“, na którym to zjeździe będzie niewątpliwie omówiona taktyka przedwyborcza nacyonalistów.

W dniu 12 czerwca odbędzie się w Kamieńcu zjazd przedwyborczy duchowieństwa gubernii podolskiej.

— **Ziemska narada agronomiczna.** W dniu 1 czerwca w Kamieńcu Podolskim rozpoczną się obrady 1-ej gubernialnej narady agronomicznej. Obrady te potrwają przez 6 dni. Odczytanych będzie 38 referatów, dotyczących najrozmaitszych dziedzin stosowania pomocy fachowo-rolnej przez ziemstwo. Referentami będą oprócz instruktorów i agronomów ziemskich przedstawiciele różnych stowarzyszeń rolniczych i profesorowie.

Między innemi zarządzający stacyą doświadczalną Pod. T-wa Rolniczego, p. Lec-Zapartowicz wygłosi referat o glebach w gub. podolskiej i drugi o wynikach otrzymanych w sieci pól doświadczalnych przy Pod. T-wie Rol. Sekretarz Podolskiego T-wa Rolniczego p. F. Lubański wygłosi referaty: Rzut oka na działalność Pod. T-wa Roln. za cały czas jego istnienia i Działalność Pod. T-wa Roln. w roku bieżącym.

— **Tyfus.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał w ciągu ubiegłego tygodnia informacye o 70 wypadkach zasłabnięcia na tyfus plamisty.

Kuryerek Odeski.

— **Zebranie doroczne adwokatów przysięgłych** tym razem doszło do skutku przy licznym udziale prowincyonalnych adwokatów, z Kamieńca Pod., Winnicy, Kiszyniowa, Chersonia.

Postanowiono, aby do składu rady adwokackiej wchodziło dziesięciu adwokatów odeskich i 6 zamiejscowych.

Na prośbę jednego z adwokatów podkreślono, iż adwokaci „nie powinni zajmować się maklerską działalnością (sprawozdanie za r. 1912 № 47 str. 83).

Po zatwierdzeniu sprawozdania dorocznego i wymianie myśli dokonano wyborów.

Wzamian ustępującego skutkiem znużenia prezesa rady Tytusa Kulikowskiego (polaka), obrany został Feliks Bogacki, prócz tego do składu rady weszli: K. Bernsztejn, P. Ratner, F. Litwickij, S. Bruns, J. Rabinowicz, G. Blumenfeld, J. Liberman i G. Bernsztejn. Zamiejscowi: F. Ciągliński (Winnica), S. Duwan (Symferopol), M. Kogon (Cherson), Wł. Świrski (Kamieniec) i A. Georgin (Kiszyniów).

Bez maski.

Dr. Henryk Stern, lekarz niemiecki, osiadły w Ameryce, w sensacyjnym odczycie odkrył szereg „tajemnic“ najsłynniejszych „badów“ niemieckich, które według sprawozdania warszawskiej „Gazety lekarskiej“ niżej podaję...

„Powagi lekarskie w ciągu dość krótkiego czasu—powiada autor — kazały Nauheimowi zmienić „skórę“ już trzy razy. Przed laty odbywano tu pielgrzymki dla leczenia reumatyzmu, od r. 1870 uważano Nauheim za niezawodne lekarstwo na tabes, teraz wędrują tam tłumy rzeczywistych lub urojonych kardjopatów (chorych na serce.) A wody Karlsbrunnu nic się nie zmieniły—mają tę samą ciepłotę i skład ten sam. Zawartość CO_2 jest w Karlsbrunnie większa, niż w źródle Fryderyka Wilhelma, ale niewątpliwie mniejsza, niż w Soolsprudel (Kissingen), niż w Soolbrunnen (Soden), niż w Elisabethbrunnen (Homburg), niż w Salzquelle (Pyrmont), a dwa razy mniejsza od ciepłego Soolsprudel w Soden.

Nie Schoott, jak mylnie twierdzą niektórzy, lecz prof. Beneke z Marburga zaczął uważać Nauheim za Eldorado dla chorych sercowych. Z początku nie znano w Nauheimie innej metody leczniczej, jak tylko metodę Oertela (kuracya terenowa), będąca zresztą i wtedy w modzie w całym tuzinie zakładów leczniczych w Niemczech. Na wątłej podstawie CO_2 i gimnastyce szwedzkiej oparła się cała sława Nauheimu. Czy myślący lekarz może przypisywać jakiś trwalszy wpływ kuracyi terenowej w Nauheimie na chorobę serca? Nawet lekarze nauhejmscy nie mają tych złudzeń. To też niemieccy chorzy stanowią małą tylko odsetkę gości kąpielowych w Nauheimie (zwąchali szczura, jak mówi przysłowie ludowe). Ci rekrutują się przeważnie z Rosyi, Anglii i Ameryki. Cudzoziemcy rzadko jadą wprost do miejsca kąpielowego, gdyż są kierowani przez domowych lekarzy do wziętych konsultantów w miastach uniwersyteckich. Ci zaś, jak zapewnia Stern, mają cichych wspólników we wszystkich miejscach kąpielowych. „Medycyna, powiada, tak się uprzemysłowiła w mojej ojczyźnie“, co popiera faktami. Dzielenie się honoraryami lekarzy kąpielowych z konsultantami jest tajemnicą publiczną i praktykuje się we wszystkich niemieckich miejscowościach kąpielowych, gdzie jest więcej, niż pół tuzina lekarzy“.

Nie mniej ciekawe szczegóły udziela autor-prelegent i co do innych „sławnych kąpieli“ niemieckich ..

A stąd wniosek...

Czy nie byłoby racyonalnem i pożądanem aby nasi panowie „lekarze zechcieli przedewszystkiem... p o z n a ć i sumiennie zbadać zawartość źródeł krajowych i polskich urządzeń kąpielowych, a następnie, aby zawarli między sobą ścisły sojusz „w“ imię polskiego uczciwego obowiązku i zaprzestali powtarzać za panią matką litanię: Francensbad... Nauheim... Wiesbaden . i t. d., która to litania b e z w s z e l k i e j s z k o d y a nawet z oczywistą dla kuracyuszów k o r z y ś c i ą na język polski przetłumaczona być może...

Że lekarze niemieccy do swojego poidła owieczki z całego świata ściągnąć usiłują— to jest rzecz prosta i wyjaśnień nie potrzebująca.

Natomiast g w a ł t o w n e wysyłanie polek do Francensbadu z krzywdą (...bezsensowną!) dla Krynicy, pędzenie ludzi „na Sasy“, gdy pod nosem mamy Kossów, zapoznawanie Truskawca, Lubienia, Ciechocinka, Szczawnicy, które w każdym innym kraju byłyby źródłami złota i... zdrowia—należy do tajemnic już nie balneologii, ale naszej polskiej lekkomyślności.

My miłujemy... utarty szablon, stworzony i wygładzony przez niemców, a niemcy z tego zamiłowania polskiego—korzystają...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Bernardyna.
Jutro 21 (3) Wiktora M.

Wschód słońca o godz. 3 **m.** 55
Zachód słońca o godz. 7 **m.** 59.
Długość dnia godz, 16 **m.** 04

Kalendarzyk Historyczny.

2 czerwca n. st.

Roku 1652. Hetman Kalinowski zwyciężony przez Chmielnickiego pod Batohem.

— **Z Koła kobiet polek.** Dowiadujemy się, że „biuro pracy“, stale prowadzone przez Koło, posiada w danej chwili b. dużo wykwalifikowanych nauczycielek oraz korepetytorek, pragnących wyjechać na ferye wakacyjne. Zadośćuczynić jednak żądaniom Koło nie jest w możności wobec b. nielicznych zapotrzebowań, co tłómaczyć można jedynie nieświadomością naszego ziemiaństwa, dokąd udawać się należy z zaofiarowaniem miejsc. Biuro pracy znajduje się przy ul. Funduklejowskiej № 26.

— **W sprawie pożarów.** Niedawno w 8-piętrowym domu Ginzburga przy Bibikowskim Bulwarze № 5 wybuchł pożar na strychu domu. Strażacy zmuszeni byli dostać się na dach i tylko dzięki wypadkowi oraz temu, iż na dachu nie było śniegu, żaden z nich nie spadł z wysokości 8 pięter, gdyż dach nie posiadał żadnej balustrady.

Z tego powodu brandmajor kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, aby rada miejska opracowała postanowienie obowiązujące o urządzeniu balustrad na dachach domów posiadających ponad 3 piętra wysokości.

— **Wykluczenie z korporacyi adwokatów przys.** Wczoraj na ogólnem zebraniu członków kijowskiego sądu okręgowego rozpatrzono szereg skarg klientów na postępowanie adw. przys. Kuskowa (jednego z przywódców miejscowych nacyonalistów) oraz pom. adw. przys. Sendarowskiego. Obaj ci adwokaci niedawno zostali zawieszeni w czynnościach obrończych na przeciąg 6 miesięcy. Wczoraj ogólne zebranie postanowiło adw. przys. Kuskowa i pom. adw. przys. Sendarowskiego wykluczyć z adwokatury.

— **Prośba o wyznaczenie rewizyi senatorskiej.** Grupa miejscowych obywateli miejskich ma zamiar zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych ze zbiorowem podaniem o wyznaczenie rewizyi senatorskiej kijowskiego zarządu miejskiego. Pierwszy podpisał się na odnośnem podaniu radca tajny A. Antonowicz.

— **Zatwierdzenie pożyczki.** W Kijowie otrzymano wczoraj wiadomość telegraficzną, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło miastu na zaciągnięcie pożyczki w sumie 250 tys. rub. na budowę pawilonów wystawowych.

— **Odpoczynek sobotni.** Wbrew pogłoskom o skasowaniu odpoczynku w soboty podczas miesięcy letnich, zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił od 1 czerwca do 1 września za przykładem lat poprzednich zawiesić sobotnie czynności w biurach zarządu.

— **W sprawie wyborów z cyrkułu łybedzkiego.** Wczoraj prezydent miasta przesłał gubernatorowi wyjaśnienie w sprawie skargi adw. przys. Sidorenki, Czołhańskiego i innych wyborców z cyrkułu łybedzkiego na wybory dodatkowe do rady miejskiej, jakie odbyły się w tym cyrkule dn. 2 b. m.

Jak wiadomo, autorowie skargi uważają za nieprawidłowe wybranie na radnych pp. Baszyna i Michajłowa-Turczenka oraz na kandydata p. Bernera, ponieważ, ich zdaniem, osoby te zostały zabalotowane na wyborach głównych.

Na to prezydent miasta wyjaśnia, iż na wyborach głównych wyżej wymienione osoby otrzymały więcej głosów za sobą, niż przeciw, lecz komisya gubernialna unieważniła ich wybór, ponieważ w głosowaniu brały udział osoby nie posiadające prawa głosu i po odjęciu tych głosów okazało się, że pp. Baszyn, Turczenok i Berner otrzymali mniej głosów za sobą, niż przeciw. Według zaś art. 46 ust. miejskiej i odnośnych wyjaśnień senatu, za zabalotowane można uważać tylko te osoby, które podczas samych wyborów, w czasie głosowania otrzymały większą ilość głosów przeciw, niż za sobą, nie zaś te, które otrzymały dostateczną ilość głosów za, a dopiero następnie zostały uznane za niewybrane przez komisyę gubernialną z powodu udziału w wyborach osób nie posiadających na to prawa, gdyż niewiadomo, czy głosowały one za lub przeciw wybraniu wyżej wspomnianych kandydatów.

Na tym samym punkcie widzenia stanęła również komisya gubernialna, gdy unieważniła wybór na radnego p. Gołubiatnikowa z cyrkułu peczerskiego. W ten sposób balotowanie pp. Baszyna, Michajłowa-Turczenka i Bernera było zupełnie prawidłowe.

Co się tyczy wydawania kart wstępu na zebranie wyborcze, to, zdaniem prezydenta, rzecz ta należy do wewnętrznego regulaminu wyborów i całkowicie zależy od przewodniczącego na zebraniu wyborczem. Środek ten w niczem nie ograniczył praw wyborców, gdyż dla zaświadczenia tożsamości osoby i otrzymania kart wstępu posiadali oni dostateczną ilość czasu.

— **W sprawie awantur związkowców.** Pomocnikowi policmajstra A. Werewkinowi i innym urzędnikom policyjnym, którzy byli świadkami manifestacyi i innych wystąpień związkowców w d. 14-tym maja, polecono złożyć piśmienne raporty w celu przedstawienia takowych starszemu radcy zarządu gubernialnego ks. W. Żewachowowi, prowadzącemu śledztwo w sprawie wystąpień związkowców.

— **Poświęcenie nowego lokalu Towarzystwa Dobroczynności.** Z powodu zmiany dotychczasowego lokalu T-wa Dobroczynności odbędzie się poświęcenie nowego mieszkania przy ulicy Troicki zaułek № 6, na które prezes zarządu najuprzejmiej zaprasza szanowne panie kuratorki i szanownych panów kuratorów.

Aktu poświęcenia dopełni ksiądz kanonik Pomirski we wtorek dnia 22 b. m. o g. 7 i pół wieczorem.

— **Rozporządzenie w sprawie broni myśliwskiej.** Naczelnik kolei Południowo-Zachodnich wydał rozporządzenie, aby urzędnicy kolejowi, posiadający broń myśliwską nie gwintowaną, zawiadamiali o tem miejscowego naczelnika żandarmeryi kolejowej, od którego otrzymają stosowne bilety. Uzyskiwanie specyalnych pozwoleń na posiadanie takiej broni nie jest wymagane.

— **Okólnik.** Gubernator kijowski rozesłał do wszystkich zarządów ziemskich w gubernii okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zwracanych przez nie do wyższych władz administracyjnych starań o zadośćuczynienie rozmaitym potrzebom miejscowym. Odnośne prośby zarządów ziemskich, nadsyłane do ministerstwa spraw wewnętrznych w przeważnej większości wypadków nie są poparte żadnemi danemi, z których możnaby wnioskować o stosunkach miejscowych i rzeczywistych potrzebach danej miejscowości, lecz opierają się zazwyczaj wyłącznie na poglądach ogólnych, nie posiadających bezpośredniej łączności z potrzebami danej miejscowości. Z tego powodu ministerstwo zaleca, aby wszystkie podobne prośby zaopatrywane były w szczegółowe dane statystyczne i faktyczne, gdyż w przeciwnym razie ministerstwo nie może dać staraniom ziemstw skutecznego poparcia podczas rozpatrywania ich w instytucyach prawodawczych.

— **Rada agronomiczna.** Na przedstawicieli do gubernialnej rady agronomicznej wybrani zostali: z powiatu kijowskiego radni ziemscy A. Lubinskij i W. Trytszel; z powiatu wasylkowskiego prezes powiatowego zarządu ziemskiego J. Moszkow i członek zarządu ziemskiego, zarządzający wydziałem agronomicznym A. Zubczenko.

— **Inspekcya kotłów parowych.** Dla obejrzenia i zbadania w ciągu lat kotłów parowych (lokomobili) kijowski gubernialny zarząd ziemski delegował w r. b. inżynierów technologów: G. Znameńskiego do powiatów berdyczowskiego, lipowieckiego i taraszczańskiego, A. Fedorowicza do pow. wasylkowskiego, skwirskiego i radomyskiego, W. Saraczyńskiego do pow. kijowskiego, kaniowskiego i czerkaskiego i M. Lewitina do pow. humańskiego, zwinogródzkiego i czehryńskiego.

— **Zapomoga.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych asygnował 158,000 rb. na pomoc agronomiczną dla ludności gub. kijowskiej. Z tej sumy kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał 9 tys. rubli; berdyczowski powiatowy—12,825 rb., wasylkowski—7,691 rb., zwinogródzki—14,425 rb., kaniowski — 11,000 rb., kijowski—16,139 rb., lipowiecki—10,330 rb., radomyski—12,841 rb, skwirski — 5,884 rb., taraszczański—7,915 rb, humański—15,510 rb., czerkaski—11,060 rb. i czehryński— 13,280 rb.

— **Usunięcie administracyi.** Jak się okazuje, bezpośrednim powodem rozporządzenia z Petersburga, na mocy którego usunięci zostali członkowie administracyi nad sprawami południowo-rosyjskiej fabryki maszyn, był telegram zarządzającego kijowską filią banku państwa, wysłany do głównego dyrektora banku. W telegramie tym p. Afanasjew doniósł o niedopuszczeniu na zebranie administracyi przedstawiciela banku państwa adw. przys. Solskiego. Oprócz tego jeden z wierzycieli fabryki wysłał jednocześnie telegram do dyrektora banku, donosząc, iż członkowie administracyi Finn i Altszyller starają się ukryć nadużycia i łapówki płacone urzędnikom ministerstwa komunikacyi i skarbu za powierzanie fabryce zamówień rządowych.

— SAMOBÓJSTWA. W domu № 1 przy ulicy Nabereżno-Nikolskiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru stróż sklepu T-wa „I. Szwarzman“ M. Bondarenko.

Przy ul. Wozdwiżeńskiej № 52 w zakładzie krawieckim otruł się strychniną jeden z majstrów W. Mirowski. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Borszczagowskiej № 136 okradziono przez otwarte okno mieszkanie Padenki.

W domu № 17 przy ul. Michałowskiej aresztowano na kradzieży Bybika.

W mieszkaniu Grinowieckiego (Włodzimierska 13) złapano na gorącym uczynku złodzieja Dobczenkę.

Na Kreszczatyku skradziono Wolpowej portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja Korola ujęto.

— ARESZTOWANIE PRZEKUPNIA. W pobliżu teatru „Sołowcowa“ policya aresztowała jednego z przekupniów, Nedostupnyja, sprzedającego bilety na występy teatru moskiewskiego.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. W domu № 63 przy ul. Aleksandrowskiej kupiec Silberman po zjedzeniu kolacyi poczuł się niedobrze. Wezwane Pogotowie udzieliło mu pomocy, mimo to S. po pewnym czasie zakończył życie. Zwłoki zmarłego odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim dla dokonania sekcyi sądowo-lekarskiej.

— ZEMSTA. Wczoraj z rana na Kreszczatyku wprost domu № 45 służąca D. Pawlikowska oblała przez zemstę swego znajomego felczera weterynaryjnego Tkaczenkę kwasem siarczanym. Poszkodowanego odwieziono do szpitala. P. aresztowano.

— GRABIEŻ. Onegdaj wieczorem na stróża domu Nr. 74 przy ul. W. Wasylkowskiej stojącego przed bramą napadło dwóch bandytów, którzy zrabowali mu zegarek, poczem zaczęli uciekać. Jednego z napastników zawodowego złodzieja M. Fetisowa ujęto.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 19 maja (1 czerwca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,4	18,8	13,9
Barometr przy O w mm.	741,8	742,4	743,4
Stop. wilgotności w proc.	62	57	77
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	Poł.3	Z.3	Poł.3
Chmurz. wedł. 10 st. sys.	0	8	1
Ilość opadów w mm.	0,3	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	20,5
Najniższa	8,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	15,4
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w zachodniej połowie Rosyi Europejskiej i miejscami na wschodzie. Temperatura wyższa od normy we wschodniej połowie Rosyi—niższa w zachodniej.

Pogoda spodziewana w d. 20 maja: cokolwiek cieplej na połud.-zach., temperatura bez zmiany w pozostałych rejonach Rosyi Europejskiej; deszcze możliwe są w pasie skrajnie-północnym i miejscami na połud. wschodzie Rosyi.

Z SĄDOW.

W roli rewirowego.

W czerwcu roku 1909 rewirowy cyrkułu padolskiego Szejnicz, po wesołej zabawie w jakiejś restauracyi, przebrał się w ubranie swego przyjaciela czerkiesa Dedekajewa, któremu oddał swój uniform, poczem obaj udali się do hotelu „Drezno“ (Aleksandrowska 30). Tu rewirowy położył się spać. Dedekajew zaś w jego uniformie wyszedł na ulicę, wezwał z posterunku stójkowego i razem z nim udał się na rewizyę hotelu „Numery wschodnie“ (Nadbrzeżno-Kreszczatycka 1) i „Port Dnieprowski“ (Aleksandrowska 28), gdzie obejrzeli książki i numery, poczem czerkies powrócił do hotelu „Drezno“.

Cała ta mistyfikacya nigdyby się zapewne nie wykryła, gdyby autorowie jej nie pobili przytem szwajcara hotelowego, który przez zemstę zawiadomił policmajstra o rewizyi hotelu przez Dedekajewa.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w kijowskim sądzie okręgowym pod zarzutem przywłaszczenia sobie nienależącej mu się władzy. Po rozpatrzeniu sprawy sąd przysięgłych uniewinnił Dedekajewa.

Sprzeniewierzenie.

W sierpniu r. z. dyrektor Towarzystwa „Izaak Szwarcman“ wykrył w oddziale ubrań męskich defraudacyę w sumie około 4,000 rb. Po przejrzeniu ksiąg przez buchaltera Towarzystwa Salomona Kaszarnowskiego i pomocników jego Froima Sokoła i Herszka Grynberga okazało się, iż kasyer wspomnianego oddziału Mordko Rozenblit, od czasu objęcia tej posady w lutym 1910 r., przywłaszczył sobie 3524 rb. 21 kop. z pieniędzy Towarzystwa.

Pociągnięty do odpowiedzialności Mordko Rozenblit przyznał się do sprzeniewierzenia, tłómacząc się, iż od marca 1910 r. systematycznie korzystał z pieniędzy, płaconych przez klientów za zamówione ubrania, ponieważ otrzymywał zaledwie 25 rb. miesięcznej pensyi, z czego nie był w stanie się utrzymać. Podczas śledztwa pełnomocnik Towarzystwa „Izaak Szwarcman“ zawiadomił sąd, iż cała suma, zdefraudowana przez Rozenblita została w całości pokryta.

Wczoraj sprawę tę rozpoznawał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych, którzy uznali oskarżonego winnym sprzeniewierzenia, którego dokonał przez lekkomyślność.

Sąd na zasadzie 2 cz. 1681 art. kodeksu karnego skazał Rozenblita na dwa tygodnie aresztu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Karol Rychter, dyr. fabr., z Petersburga; S. Gurland, inż., z Charkowa; Leopold Heller; Adolf Golstein z Petersburga; Wilhelm Strać z Odesy; Tadeusz Hejbowicz, ob., z p. berdycz.; Grzegorz Czertkow, pułk.; A. Szwencop, r. st.; Kazimierz Niebyłowski, ob., z Woroneża; Teofila Niebyłowska z Woroneża; R. Tanagoz; Sarra Tanagoz; Włodzimierz Albrand z Połtawy; Aleksander Uspenskij; Eugenia Hanusz z zagranicy.

Grand-Hôtel: pp. Karol Schoeneich, inż., z Petersburga; Olga Schoeneich z Petersburga.

Hotel François: pp. Anat. Korbe z Petersburga; Aleksander Efremenkow; Michał Szulc z Warszawy; E. Zimmerman z Moskwy; Jan Rumiancew; Alina Kopcewicz; Wiara Abrahamson; B. Gałagan; Stefan Prądzyński; Jan Smirnow; Mikołaj Maksimowski; Włodzimierz Różycki ze Szczygrowa.

Hotel Ermitage: pp. Jan Mintian, adw. pryw.; J. Sawenko; Anna Ostrochowa; W. Finin, dyr. c.; N. Tobilewicz.

Hotel Hładyniuka: pp. Stanisław Filanowicz z Kiszyniowa; Teodor Fiszer, art.; Marya Podżydajewa; Jerzy Łapo-Danilewski; Aleksy Kułakow; Michał Nazwanow, dyr. jałtuszk. c.; Nina Andrejewska; Marya Iwanowa; Wolf Waldman, dyr. chodor. cukrowni.

Hotel Universal: pp. Mikołaj Djaczenko: Olga Wysocka z Chersonu.

Hotel Rosya: pp. N. Nikitina; Helena Śliwińska z Czernihowa; N. Połwlio; Maryan Borecki z Wachnówki; Emil Szwajsgut; Jerzy Żukow; Cezary Lubiński, lekarz; Włodzimierz Zerebko; Piotr Niezabytowski; Stanisław Lubiński z Radomyśla; Michał Ranbołowicz; Anastazya Wolska z Ochotnikowa; Michał Nikitin; Arkadyusz Janeczek; Eugeniusz Tregubow; B. Korsunowski; Aleksandra Sołowjewa; Antoni Śliwiński, adm. maj.

KRONIKA POLSKA.

— **Bank w Zakopanem.** Udogodnieniem dla gości zakopańskich będzie niewątpliwie otwarcie w początkach czerwca r. b. filii banku oszczędnościowego z Krakowa w Zakopanem.

Publiczność będzie miała odtąd możność załatwiania na miejscu różnych interesów finansowej natury, a zarazem pozyska miejsce do składania depozytów i kosztowności na cały czas pobytu w Zakopanem lub też na czas udawania się na wycieczki.

— **Stypendyum dziennikarskie.** „Słowo“ warszawskie otrzymało z okazyi zgonu Donimirskiego następującą depeszę od Ignacego Paderewskiego z Morges: „Z niewypowiedzianym bólem dowiaduję się o śmierci waszego zacnego, prawego, szlachetnego redaktora. Z całego serca opłakuję tę stratę niepowetowaną. Dla uczczenia jego drogiej pamięci proponuję utworzenie stypendyum jego imienia dla ludzi poświęcających się studyom dziennikarskim, z pierwszeństwem dla kandydatów, pochodzacych z Poznańskiego.

Jeśli projekt ten zostanie urzeczywistniony, składam na ten cel 200 rb.“

— **Dyrektor szkoły przed sądem.** Drugi wydział karny warsz. sądu okręgowego rozważył sprawę dyrektora technicznej szkoły w Warszawie z wykładem w języku polskim, p. Władysława Piotrowskiego, oskarżonego o to, że w czasie od r. 1906 do 1909 wydawał uczniom swoim rzekomo pochodzące ze szkoły rządowej świadectwa, stwierdzając w nich, że uczniowie ci, jako otrzymujący naukę w jego szkole, mają prawo na ulgę co do powinności wojskowej.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

— **Wystawa powstania styczniowego we Lwowie.** Na ostatniem, odbytem pod przewodnictwem p. Franciszka Rawity-Gawrońskiego, posiedzeniu sekcyi wystawowej komitetu dla obchodu 50 lecia powstania styczniowego, referent sekcyi d-r. Aleksander Czołowski, przedstawił szczegółowy program wystawy zabytków i pamiątek r. 1863. Według programu tego wystawa obejmie wszystko, cokolwiek ma związek z dziejami roku 1863, okresu manifestacyi patryotycznych i z dziejami represyi, po stłumieniu powstania. Jedenaście głównych działów zaproponował referent, a mianowicie: 1-szy zabytki i pamiątki rękopiśmienne, 2-gi druki, 3-ci ryciny, 4-ty mapy i plany, 5-ty fotografie, 6-ty obrazy i rzeźby (rok 1863 w sztuce), 7-my pamiątki, 8-my broń, 9-ty sztandary, 10-ty mundury, 11-ty katorga.

— **Artyści polscy w Paryżu.** Korespondent paryski „Kur. warsz.“ podaje następujące cyfry: Nad Sekwaną przebywa w tej chwili dwustu siedemdziesięciu artystów plastyków płci obojej—narodowości polskiej. W trzech salonach wiosennych (łącznie z salonem „Niezależnych“) wzięło udział siedemdziesięciu polaków i polek: mężczyzn 47 i kobiet 23; malarzy 33, malarek 20: rzeźbiarzy 13; rzeźbiarek 3, i w dziale sztuki stosowanej 1 artysta. Pośród tych siedemdziesięciu artystów tylko ośmiu przebywa poza Francyą, sześćdziesięciu dwóch mieszka stale w Paryżu.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego“ złożono:

Na biedne dzieci przy Tow. dobroczynności: Zamiast wieńca na grób ś. p. Michała Zmijewskiego: pp. rodzina Kondrackich 10 rubli, Anna i Jan Jankowscy 10 rb, Marya i Cześ Jankowscy 5 rb.

Na Tow. polskich kolonii letnich: Zamiast wieńca na grób ś. p. Felicyi Liese—rodzina 14 rb, „Ddzieci dzieciom“ pp. Miruś i Marychna Klass 1 rb.

Na Dom Polski w Cieszynie: pp. M. i R. L. pamięci B. Prusa 1 rb.

Na biednych przy Towarzystwie dobroczynności: pp. M. i R. L. pamięci Henryka Turkiewicza 2 rb.

Na ubogich, do uznania administracyi „Dziennika Kijowskiego“ pp. Marya i Jan Olszewscy, zamiast wieńca na grób ś. p. Eligiusza Miedzianowskiego 10 rb.

Na szpital rzymsko-katolicki: pp. Zygmunt Broszkiewicz, pamięci Stanisława Syroczyńskiego 5 rb., Łowienieccy pamięci ojca 10 rb., Gustaw Cywiński pamięci ojca 5 rb.

Na wpisy dla uczniów szkoły Żukiewiczowej p. Leonard Jankowski 100 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr. za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego: pp. Eugeniuszowie Żurowscy 300 rb., Władysław Jaroszyński 300 rb.

Na bezpłatne obiady dla niezamożnych studentów polaków przy taniej kuchni Koła kobiet: pp. Eugeniuszowie Żurowscy za pośrednictwem p. Józefata Andrzejowskiego 100 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły p. Wołodkiewiczowej p. Józefat Andrzejowski, w zamian udziału w majówce 3 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie małoczynne, lecz naogół stałe; tranzakcyi zawierano mało i przeważnie na potrzeby miejscowego spożycia.

Usposobienie z pszenicą stałe, lecz tranzakcye ograniczają się do niewielkich zakupów dla młynów; eksporterzy i spekulanci nie nabywają towaru.

Ceny ozimej pszenicy folwarcznej na stacyach kolei Południowo Zachodnich 1 rb. 23 k. — 1 rb. 25 kop., franco stacya Kijów 1 rb. 26 kop. — 1 rb. 30 kop.

Usposobienie z żytem spokojne i stałe; zapotrzebowanie niewielkie lecz i zapasy prawie już wyczerpane, wskutek czego ceny pozostają na dawnym stałym poziomie; na stacyach kolei Południowo Zachodnich żyto włościańskie 85 — 90 kop., w Kijowie około 92 kop.

Z owsem usposobienie stałe, zakupują na eksport przez granicę zachodnią i na potrzeby konsumcyi miejscowej; ceny na stacyach kolei Poł.-Zachodnich 95 kop. — 1 rb., włościański około 95 kop.; franko stacya Kijów owies folwarczny około 1 rb. 10 kop.

Z jęczmieniem pozostaje nadal usposobienie mocne, pomimo zmniejszonego zapotrzebowania do portów; folwarczny jęczmień pastewny na stacyach kolei Południowo Zachodnich około 1 rb., włościański 93 — 95 kop.

Kukurydza w stałem zapotrzebowaniu, które

zapewne znacznie się zwiększy z powodu otwarcia Dardanelów, obecne ceny na stacyach południowych kolei Południowo-Zachodnich 76 — 80 kop.

Z prosem bez zmian, ceny stałe, około 1 rb. 10 kop na stacyach kolei Poł. Zach.

Z pozostałem zbożem bezczynnie, jedynie hreczka w zapotrzebowaniu na stacyach po 83 — 87 kop.

Ze zbożami przyszłego urodzaju usposobienie wyczekujące, sprzedawcy i nabywcy zachowują się nader powściągliwie w oczekiwaniu na wyjaśnienie się widoków na urodzaj, który wogóle zapowiada się zadawalająco. Pszenicę ozimą przyszłego urodzaju notowano na stacyach kolei Poł.-Zachodnich po 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 8 kop. groch „Wiktorya" pośledniejsze gatunki po 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 10 kop, lepszy 1 rb. 10 kop — 1 rb. 17 kop., rychlik zielony około 1 rb. 30 kop.

Z giełdy cukrowej.

Wobec nader słabego zapotrzebowania i znacznego zaofiarowania usposobienie z kryształem dla rynku wewnętrznego nader ospałe. Ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 3 rub. 73 kop.—3 rub. 75 kop. Eksport z prawami konwencyjnemi 1 rub. 84 kop.—1 rub. 85 kop.; świadectwa cesyjne 74—75 kop; prawa konwencyjne 59—60 kop., z prawami perskiemi usposobienie mocne, cena 53 53 i pół kop.

W ciągu ubiegłego tygodnia zawarto następujące tranzakcye, zatwierdzone przez komisyę notowan przy giełdzie kijowskiej:

1) 20,700 pudów kryształu gotowego po 3 rub. 75 kop, stacya Korsuń, na maj (właściciel cukrowni—bankowi międzynarodowemu);

2) 16,200 pudów, po 3 rub. 76 kop. stacya Pohrebyszcze, na maj (właściciel cukrowni- bankowi rosyjskiemu).

Eksport:

3) 20,000 pudów, po 1 rub. 85 kop. (z prawami konwencyjnemi), na czerwiec, par. Trościaniec (kijowski bank prywatny—odeskiej filii banku zjednoczonego);

4) 100,000 pudów po 1 rub. 84 kop. (z prawami konwencyjnemi), natychmiast, stacya Sacharnaja (towarzystwo charkowskie bankowi międzynarodowemu);

Świadectwa cesyjne:

5) 9,000 pudów po 75 kop. na maj (bank międzynarodowy—właścicielowi cukrowni);

6 20,000 pudów po 70 kop., na grudzień, styczeń (kijowski bank prywatny — warszawskiej filii banku międzynarodowego).

Prawa konwencyjne:

7) 18,000 pudów po 60 kop. (dom handlowy J. Bregman i sp. bankowi międzynarodowemu);

8) 10,000 pudów po 59 kop. (spekulant — M. Zaksowi);

9) 60 000 pudów po 32 i pół kop., na miesiąc po repartycyi dla przyszłej kampanii (bank—dom. handl. J. Bregman i sp.);

10) 80,000 pudów po 35 kop., na miesiąc po partycyi przyszłej kampanii (J. Gepner towarzystwu kurskiemu).

Prawa perskie:

11) 15,000 pudów po 53 i pół kop. (bank zjednoczony—M. Zaksowi);

12) 10,000 pudów po 53 kop. (spekulant—M. Zaksowi).

Katastrofa w kinematografie.

W miasteczku hiszpańskiem Villa Real, jak już doniosły telegramy, miała miejsce straszna katastrofa, podczas której zginęło na miejscu 61 osób, a 167 osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Ogółem przybyło na przedstawienie blizko 300 osób. Katastrofę wywołał właściciel kinematografu, niejaki Pitasch, rzuciwszy nieostrożnie filmę, która mu się zapaliła przy manipulowaniu przyrządem, do kosza, napełnionego filmami zużytemi. W jednej chwili jasny płomień wystrzelił z kosza, a ponieważ przedstawienie odbywało się — jak podczas pamiętnej katastrofy we wsi Bołogoje—w budzie drewnianej, niczem nie zabezpieczonej od pożaru, przeto ogień znalazł lekką strawę i zanim zdołano pomyśleć o ratunku, już dach budy stanął w płomieniach

Blask gwałtowny ognia wywołał straszny popłoch śród publiczności. Część jej rzuciła się ku wyjściu, część zaś ku drugim, naprzeciwko położonym drzwiom, które miały służyć za wyjście zapasowe. Niestety, okazało się, że drzwi te są zamknięte. Fala więc osób, odbiwszy się o te drzwi, runęła z powrotem na tłum, cisnący się przez drzwi pierwsze, wywołując ścisk i zamęt okropny. Śród ryków, jęków, płaczu i przekleństw wszyscy darli się dosłownie jeden przez drugiego, gniotąc i przewracając słabszych, ku zbawczemu otworowi, przy trzasku i huku płonących nad głowami belek.

Cały ten okropny zamęt nie trwał nawet kwadransa, wystarczyło to jednak dla zabicia kilkudziesięciu osób, przeważnie kobiet i dzieci, oraz do pokaleczenia większości przerażonych.

Na progu drzwi wyjściowych utworzył się stos 40 zwłok, wprost skłębionych w jedną masę. Dwadzieścia jeden osób leżało wzdłuż ścian i ławek budy. Bardzo nieznaczny ich procent zginął od dymu i ognia. Ogromna większość padła ofiarą popłochu i dzikiego przerażenia. Mężczyźni dali tu —nie jak na „Titanicu"—dowód brutalności okropnej, tratując, odpychając i gniotąc kobiety oraz dzieci.

Z liczby 17 osób, najciężej ranionych, 10 jest umierających.

Władze aresztowały właściciela kinematografu, ludność jednak miasteczka domaga się także aresztowania burmistrza, który, lekceważąc wszelkie przepisy obowiązujące, udzielił pozwolenia na urządzenie kinematografu w budzie drewnianej.

Ostatnie wiadomości.

Zbrojenia angielskie. Londyńska „Pall Mall Gazette" donosi z Kairu, że celem konferencyi naczelnego wodza angielskiego w Egipcie lorda Kitchenera z prezesem ministrów angielskich i ministrem marynarki było obmyślenie nowych zarządzeń wojskowych w Egipcie i na morzu Śródziemnem.

Załoga angielska w Egipcie wynosi 6,000 żołnierzy, rezerwy zaś stoją na wyspie Malcie

Obecnie wojska te będą znacznie pomnożone. Część wojsk angielskich z Afryki południowej zostanie przewieziona do Egiptu, ponieważ Egipt jest punktem oparcia całej polityki angielskiej na wschodniej części morza Śródziemnego i tworzy bardzo ważny punkt obronny z uwagi na Indye. Nadto w Kairze powstanie komenda generalna wszystkich wojsk angielskich na morzu Śródziemnem.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). W izbie posłów podczas debatów nad podwyższeniem cen na pszenicę referent komisyi celnej po porozumieniu się z rządem oświadczył, że niema podstaw do czasowego skasowania ceł. Dostatecznie jest zwiększyć zapasy pszenicy w drodze bezpośrednich zakupów za granicą. Izba rozpoczęła rozpatrywanie projektu prawa o czasowem dopuszczeniu pszenicy.

Z parlamentu austryackiego.

Wiedeń (AP). Izba posłów. Komisya do spraw bośniackich przyjęła referat wniesiony do parlamentu przed trzema laty w sprawie projektów prawa, będących w związku z przyłączeniem Bośnii i Hercegowiny. Komisya konstatuje, że stosunek prawny Austryi do anektowanych prowincyi jest analogiczny do stosunku Węgier do pomienionych ziem. Traktat berliński bowiem przyznał monarchii, jako niepodzielnej całości pewne pełnomocnictwa międzynarodowe.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym (AP). Izba posłów. Uzasadniając interpelacyę, wniesioną w sprawie obrony włochów w Turcyi, Barzilay wskazał, że Niemcy w r. 1876 na początku wojny rosyjsko-tureckiej, były innego zdania co do obrony dyplomatycznej, niż obecnie. Mówca uważa, że zmiana ta stoi w związku z przedsięwzięciami przemysłowemi Niemiec w Turcyi.

Wyjazd cara do Wiednia.

Sofia (AP) Z okazyi imienin cara Ferdynanda w soborze katedralnym odprawione zostało nabożeństwo. Nie było żadnych uroczystości, ponieważ wieczorem car z książętami Borysem i Cyrylem oraz ministrem Geszowem wyjechał do Wiednia w celu odwiedzenia cesarza austryackiego.

Na odsłonięcie pomnika.

Sofia (AP). Na odsłonięcie pomnika Cesarza Aleksandra III przybędą do Moskwy minister Ludskanow w charakterze przedstawiciela rządu i generał Sarafonow w charakterze przedstawiciela armii.

Serbia a Bułgarya.

Białogród (AP). Przybyli tu bułgarscy działacze społeczni w celu rokowań w sprawie kulturalno ekonomicznego zbliżenia serbów i bułgarów—doznali tu serdecznego przyjęcia.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Liczba przystępujących do pracy zorganizowanych robotników zwiększa się z każdym dniem. Jednakże kwestya strajku pozostaje, jak dotychczas, nie rozstrzygnięta. Narodowy komitet wykonawczy zbierze się dn. 19 maja celem omówienia żądań londyńskiego komitetu strajkowego w sprawie ogłoszenia strajku powszechnego. Przypuszczają, że żądanie to natrafi na opozycyę. Robotnicy dokowi przyjmą prawdopodobnie propozycyę rządu w sprawie utworzenia komisyi kompromisowej.

Zaprzeczenie.

Madryt (AP). Prezes ministrów oznajmił, iż wiadomość podana przez pisma o podróży króla Alfonsa do Kilonii jest nieprawdziwa

Sprawa kreteńska.

Ateny (AP). Deputowani kreteńscy postanowili jednogłośnie udać się do izby deputowanych.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Policya wykryła na rynku skład karabinów rosyjskich i nabojów. Broń ta została zakopana przez fidajów po zajściach grudniowych.

Tabrys (AP). Z Soudżbułaku donoszą, iż turcy wysłali jeden oddział piechoty z dwoma działami do Serduszt-Banu a drugi do Sułduz Łachidżanu.

Choja (AP). Konsul rosyjski wyjeżdża do Salmasu w celu załagodzenia nieporozumień wynikłych na tle agrarnym pomiędzy ludnością chrześcijańską, ormianami i ainsarami a właścicielami ziemskimi narodowości perskiej.

Teheran (AP). Kermanszach wojska rządowe objęły w posiadanie bez walki.

Salar ud Douleh uciekł.

Sprawy marokańskie.

Paryż (AP). Minister wojny oświadczył dziennikarzom, że niepokój wywołany przebiegiem spraw w Maroko, nie ma racyi bytu.

Paryż (AP). W komisyi izby do spraw zagranicznych Poincaré udzielił wyjaśnień w sprawie traktatu, ustanawiającego protektorat nad Maroko. Minister jest przekonany, że generał Lyautay naprawił błędy poprzednich władz. Poincaré oświadczył, że Mulay-Hafid zapewnił generała Lyautay'a, że zdecydowany jest nie poruszać więcej kwestyi abdykacyi.

Bezwzględny egzaminator.

Petersburg (Wł.). W żeńskim instytucie medycznym miał miejsce zatarg słuchaczek z profesorem Susłowym, który na egzaminach postępował zbyt bezwzględnie. Deputacya słuchaczek zwróciła się do dyrektora z prośbą wpłynąć odpowiednio na prof. Susłowa.

Echa zajść nad Leną.

Petersburg (Wł.). Senator Manuchin i członkowie senatorskiej komisyi rewizyjnej wczoraj wyjechali do Irkucka. Odjeżdżającemu senatorowi licznie zebrana publiczność urządziła owacyę.

Petersburg (Wł.) Sen. Manuchin oświadczył jednemu z dziennikarzy petersburskich, że plan rewizyi jest już opracowany i że rewizya prawdopodobnie zostanie ukończona w sierpniu.

Petersburg (Wł.). Tow. leńskie zakomunikowało departamentowi górniczemu, że powzięło zamiar zadośćuczynienia żądaniom robotników co do zwiększenia płacy.

Petersburg (Wł.). Z kopalni leńskich donoszą o aresztowaniu Pawła Bataszewa, którego minister Makarow błędnie utożsamił z Bataszewym b. posłem do 2-ej Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Ekshumacya zwłok robotników zabitych nad Leną stwierdziła, że większość ran zadana została w plecy i w boki.

Ustalono, że nikt z robotników nie był uzbrojony. Bezpodstawne jest również twierdzenie, jakoby strajk wywołany został agitacyą polityczną.

Ekskursya niemiecka w Rosyi.

Charków (AP). Goście niemieccy wyjechali do Moskwy.

Moskwa (AP). Przybyło 105 członków berlińskiego T-wa nauk politycznych z profesorami Zeringiem i Augagenem na czele. Powitali przybyłych na dworcu konsul niemiecki i przedstawiciele miasta.

Wyroki.

Riazań (AP). Sesya wyjazdowa moskiewskiej izby sądowej ukończyła rozpatrywanie sprawy jegorjewskiej partyi s. r. Skazano 3 osoby na ciężkie roboty na 9 7 i 4 lata, 8 na zesłanie na osiedlenie, 5 na fortecę na różne terminy; 13 osób uniewinniono.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy uniewinnił Michajłowa, oskarżonego o bluźnierstwo z powodu wydania książki Nietschego „Antychryst".

Odesa (AP) Izba sądowa po rozpatrzeniu sprawy zderzenia się statków „Łowkij" i „Wampoa" zatwierdziła wyrok sądu, na mocy którego kapitanowie Panow i Grot zostali skazani na cztery miesiące więzienia oraz na pokutę kościelną.

Orzeczenia senatu.

Petersburg (AP) Senat odrzucił skargi kasacyjne: 1) dym. pułkownika Mordwinowa, skazanego przez tobolski sąd okręgowy na 17 lat robót ciężkich za zabójstwo żony. 2) powodów cywilnych i protest prokuratora w sprawie milionera moskiewskiego Goriuszina, oskarżonego o oszustwo i uniewinnionego przez moskiewski sąd okręgowy oraz 3) doradcy prawnego głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych na wyrok tyfliskiej izby sądowej, która przyznała osobom prywatnym prawo własności na 1700 dziesięcin roponośnych gruntów w powiatach bakińskim i szemachińskim.

Sprawa ekspedycyi Siedowa.

Petersburg (Wł.). Komisya specyalna utworzona przez ministra marynarki Grygorowicza dla rozpatrzenia projektu wyprawy Siedowa do bieguna północnego uznała wszystkie wyliczenia Siedowa za bezpodstawne.

O kredyt na flotę

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu frakcyi październikowców Guczkow referował sprawę kredytu na flotę. Program ministerstwa podlegał gruntownej krytyce. Większość wypowiedziała się przeciwko wyasygnowaniu ministerstwu pół miliarda rubli, oświadczając się za udzieleniem kredytu częściowego. Prawdopodobnie uchwalony zostanie kredyt 100 milionowy.

Petersburg (Wł.). Referat komisyi obrony państwowej o wyasygnowaniu 502 milionów rubli na budowę floty został tak nieudolnie opracowany, że Rodzianko nie uznał za możliwe złożyć projekt ten komisyi budżetowej.

Sprawa episkopa Fermogena.

Petersburg (Wł.). „Ziemszczina" zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakoby episkop Hermogen w klasztorze żyrowieckim znosi przeróżne szykany. Episkop był niemile dotknięty notatką zamieszczoną w gazecie „Swiet", iż cierpi rzekomo głód, gdyż w istocie żadnego niedostatku nie doznaje.

Z komisyi interpelacyjnej.

Petersburg (AP) Komisya interpelacyjna odrzuciła interpelacyę soc.-demokratów w sprawie prześladowania administracyjnego pism robotniczych: „Żiwoje Dieło" i „Prawda", uznając postępowanie administracyi petersburskiej za legalne, gdyż pisma te podburzały jedną część ludności przeciwko drugiej.

Przemianowanie kolei.

Petersburg (AP) Najwyżej zezwolono na przemianowanie, z powodu setnej rocznicy wojny 1812r., kolei Moskiewsko-Brzeskiej, znajdującej się na terenie wojny, na Aleksandrowską, na cześć Aleksandra I.

Komitet olimpijski.

Petersburg (Wł.) Zatwierdzona została ustawa rosyjskiego komitetu olimpijskiego, mającego na celu zjednoczenie rosyjskich organizacyi sportowych.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowany został numer pisma „Siewier". Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 73.

Różne.

Madryt (AP) Ruch kolejowy w Andaluzyi został przywrócony.

(Od Agencyi Petersburskiej)

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 19 maja.

Przewodniczy *Rodzianko.*

W loży ministrów — minister sprawiedliwości.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozważania według artykułów przepisów czasowych o sądzie gminnym.

Po przemówieniach *Chasmamedowa, Kropotowa, Andrejczuka, Fomkina, Łukaszina i Szity,* cały szereg artykułów zostaje przyjęty w redakcyi komisyi kompromisowej.

Następnie Duma przechodzi do rozdziału o wyższym sądzie gminnym.

Art. od 29 do 40 o wyższym sądzie gminnym, mającym na celu rozpoznawanie skarg na wyroki sądów gminnych, *Czernoswitow* proponuje zastąpić jednym artykułem, ustalającym, że skargi powyższe składane być mają zjazdowi sędziów pokoju. Wniosek ten popiera *Gerasimow.* Przeciwko niemu wypowiadają się: *Gulkin, Andrejczuk, Czerkasow, Kowalenko 2, Kropotow i Antonow.* Poprawkę Czernoswitowa odrzucono. Artykuły przyjęto w redakcyi komisyi.

Podczas mowy Kowalenki 2 do sali obrad wszedł i usiadł na ławie poselskiej Gołołobow. Pomocnik komisarza Dumy Państwowej podchodzi do Gołołobowa i coś mu mówi, poczem Gołołobow opuszcza salę posiedzeń.

Markow drugi w kwestyi porządku dziennego oświadcza, że Gołołobowowi, który wszedł do sali posiedzeń, przewodniczący zaproponował opuścić salę, wobec tego, iż poseł ten mianowany został na posadę administracyjną. Markow 2 postępowanie takie uważa za niezgodne z prawem wobec istnienia określonego artykułu prawa, który głosi, że przed uchwałą Dumy o złożeniu mandatu przez posła, poseł zachowuje swe pełnomocnictwa.

Przewodniczący wyraża ubolewanie z powodu, iż poseł Markow nie dowiedziawszy się dokładnie, co uczynił prezydent Dumy Państwowej, wystąpił na mównicy z tak kategorycznem oświadczeniem. Prezydent wcale nie prosił Gołołobowa opuścić salę. Dla tego też oświadczenie Markowa mija się z prawdą. (Oklaski w centrum).

Prezydent ogłasza przed chwilą otrzymany list Gołołobowa, zawiadamiający o złożeniu przez niego mandatu poselskiego.

Dalsze artykuły przepisów czasowych o sądzie gminnym przyjęto w redakcyi komisyi kompromisowej za wyjątkiem art. 67, który uchwalony został z poprawką *Pachalczaka.*

Szczegółowe czytanie projektu prawa ukończone.

Pietrow 3 oświadcza, że projektowany sąd gminny bardzo mało się różni od istniejącego sądu gminnego i że ludowi narzucony jest sąd naczelników ziemskich; grupa pracy głosować będzie przeciwko projektowi, gdyż sąd miejscowy powinien być bezstanowy, niezależny od administracyi i wybierany przez całą ludność.

Przepisy czasowe o sądzie gminnym Duma w całości uchwala i przechodzi do rozważania dalszych artykułów projektu prawa o sądzie miejscowym.

Antonow proponuje przywrócić artykuły, usunięte przez Radę Państwa, według których, w miejscowościach, gdzie większość ludności nie rozumie języka rosyjskiego, dozwolone jest osobom interesowanym składanie podań, skarg i wyjaśnień w języku miejscowym, przyczem osoby, zeznające pod przysięgą, mogą przysięgać w języku ojczystym.

Zamysłowskij oponuje przeciwko rozważaniu tej kwestyi wobec tego, iż wspomniane artykuły są pominięte w referacie komisyi kompromisowej.

Glebow proponuje odroczyć sprawę powyższą do następnego posiedzenia. Wniosek ten zostaje przyjęty.

Następne posiedzenie dn. 21 maja.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 19 maja.

Przewodniczy *Akimow.*

Na porządku dziennym referat komisyi finansowej w sprawie preliminarza dochodów i wydatków na rok 1912.

Referent Dmitrijew wyjaśnia, że komisya zaaprobowała projekt preliminarza dochodów uchwalony przez Dumę; zmniejszyła zaś preliminarz wydatków o 9 milionów, nie zaś o 17 milionów, jak to projektowała Duma.

Mówca charakteryzuje świetny stan finansów państwa i zwraca uwagę na istnienie 450 milionów rubli wolnej gotówki kasy państwowej.

Skirmunt twierdzi, że stan ekonomiczny Rosyi bynajmniej nie odpowiada świetnemu stanowi kasy państwowej.

Hr. Witte, zwracając uwagę na fakt, że 1/3 dochodów państwa pochodzi ze sprzedaży wódki—domaga się by przynajmniej 25 milionów rubli użytkowane były na walkę z pijaństwem.

Prezes rady ministrów przemawia w ciągu półtorej godziny, uzasadniając pozycye preliminarza.

Prezes ministrów zaznacza, że obliczenie dochodów na rok 1912 zostało dokonane nader oględnie, gdyż właściwie dochód przewidziany na rok 1912 nie przewyższa dochodu, który wpłynął faktycznie w r. 1911. Być może, że rzeczywistość zaprzeczy rachunkom, lecz w chwili obecnej w życiu państwa niema okoliczności wzbudzających obawy. Pomimo spóźnionej wiosny — pogoda sprzyja zasiewom. Preliminarz wydatków przewyższa preliminarz zeszłoroczny o 142 miliony rubli, z tej sumy 50 milionów przypada na ministerstwo marynarki, pozostałe 92 miliony przeznaczone są na potrzeby ministerstw wojny, rolnictwa, oświaty i skarbu.

Wzrost wydatków jednak nie jest groźny, gdyż odpowiada wzrostowi dochodów. Możemy spokojnie patrzeć na naszą sytuacyę finansową. Prezes rady ministrów stwierdza, że od 3-ch lat Rosya dochodami zwyczajnymi pokrywa nie tylko wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, lecz i część długu państwowego.

W ciągu tego okresu dług państwowy Rosyi zmniejszył się o 200 milionów rubli, co zmniejsza stopniowo wydatki bieżące na opłacenie procentów.

W ciągu pięciu ostatnich lat, Rosya uczyniła zadość wielu palącym potrzebom, naprzykład 289 milionów rubli wyasygnowano ministerstwu wojny na cele obrony państwowej, 120 milionów na zwiększenie budżetu ministerstwa oświaty, 116 na cele ministerstwa rolnictwa i t. d.

Nieurodzaj spowodował olbrzymi wydatek 154 milionów dla okazania pomocy ludności dotkniętej tą klęską.

Pomoc ta, osięgnęła swój cel. Ludność otrzymała niezbędne zapasy zboża i pola zostały w czas zasiane. Niebawem ogłoszone zostaną dane, stwierdzające, iż w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem choroby zakaźne wcale nie szerzyły się tak, jak to wydawało się pewnym badaczom tej sprawy.

(D. n.)

Giełda Petersburska.

Dnia 19 maja 1912 r.

4% Renta Państwowa	91 3/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	87 1/4
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	87 1/4
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	458 1/2
5% „ „ 1866 r.	350
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	319
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	514 1/2
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	508
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	377
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	148
„ Brańsk. Fab. Szyn	183
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	275
„ Putiłowsk.	163
„ Bakińsk. T-wa Naftow	753
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	223
„ Ros. Tow. kopalni złota	223
„ Koł. fabr. maszyn	233 1/2
„ M. K. Wor. kol.	888
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	295
„ Poł. Doniecka kol. żel.	240
„ Mosk. Kazań. kolej	548
„ Don Jurjewsk. Tow. węgl.	313
„ Fabryk Malcowskich	341
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% „ 1906 r.	105 3/4
5% Świadectwa włościańskie	100 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowemi mocne i zwyżkowe; z papierami dywidendowymi naogół mocne; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny)

Argentyna. W rejonie północnym siew pszenicy i siemienia rozpoczął się w sprzyjających warunkach, w rejonie zasiewów kukurydzy wspaniała pogoda, co sprzyja zbiorom. Zbiory są wstrzymywane brakiem robotników.

Jelec. Usposobienie z pszenicą słabe, z owsem stałe, z żytem małoczynne. Pszenica 1 rb. 32 kop. żyto 1 rb. 27 kop., owies 99 kop., jęczmień 90 kop.

Libawa. Usposobienie z owsem czarnym, z hreczką, z siemieniem konopnem bez zmian, z pozostałem zbożem słabe. Żyto 1 rb. 7 kop.; żyto 98 kop; jęczmień 1 rb. 1 1/4 kop.

Petersburg. Kałasznikowska giełda. Usposobienie z żytem bezczynne, z owsem spokojne, z otrębami stałe, z mąką spokojne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 19 go maja 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215.40
kup	215 35
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 65
Dyskonto prywatne	4 1/2
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264 625
Cena najwyższa	266 625
4% renta państwowa 1894 r.	91 50
4 1/2% pożyczka 1909 r.	102 65
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 80
Dyskonto	2 1/4
Usposobienie trwałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1909 r.	104 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r bez kup	102 1/2
Usposobienie spokojne, lecz ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r	96 1/4
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 00

Z ostatniej chwili.

Kandydatura Gołuchowskiego.

Wiedeń (Wł.). Wobec protestu ludowców przeciwko kandydaturze Abrahamowicza na marszałka Galicyi, — marszałkiem mianowany będzie prawdopodobnie Agenor Gołuchowski.

Szpiegostwo.

Lubeka (Wł.). W rządowej fabryce prochu aresztowano robotników pod zarzutem skradzenia pewnej ilości nowego prochu, w celu wydania tajemnicy fabrykacyi obcemu mocarstwu.

Lwów (Wł.). Aresztowano pod zarzutem szpiegostwa mniemanego barona rosyjskiego Koeniga i jego żonę, z domu Witkowską, pochodzącą z Warszawy. Para ta bawiła we Lwowie dwa miesiące. Skonfiskowano znalezioną w mieszkaniu Koenigów kompromitującą korespondencyę, datowaną z Kijowa.

Proces o demonstracyę.

Lwów (Wł.). Sąd karny rozważa obecnie sprawę wytoczoną przeciwko studentom politechniki lwowskiej i studentom prawa uniwersytetu lwowskiego, oskarżonym o współudział w manifestacyach grudniowych chełmskich. Wyrok spodziewany jest w poniedziałek.

Wizyta królowej Wilhelminy.

Paryż (Wł.). Przybyła tu królowa holenderska Wilhelmina z małżonkiem. Zgotowano jej przyjęcie entuzyastyczne. Po obiedzie u prezydenta Rzeczypospolitej Fallières'a odbędzie się przedstawienie galowe w operze.

W Maroko.

Paryż (Wł.). Zapomocą telegrafu iskrowego donoszą z Fezu, że generał Lyautay dokonał pomyślnej wycieczki przeciwko 8000 berberów. Na północy miasta i drogi zajęte są przez powstańców.

Zeppelin II.

Berlin (Wł.). Sterowiec Zeppelina wzniósłszy się w pobliżu jeziora Badeńskiego, po 12 godzinach podróży wylądował w Hamburgu, gdzie w tłumach publiczności, obecnej przy wylądowywaniu, znajdował się ks. Henryk Pruski.

Balon nabędzie rząd niemiecki.

Powstanie w Albanii.

Prisren (Wł.). Pod Ipekiem skoncentrowało się 14,000 powstańców albańskich.

Wybory w Belgii.

Bruksela (Wł.). Dziś odbędą się wybory do parlamentu. Zapowiada się zacięta walka katolików z liberałami.

Sprawa rozruchów w Swieciu.

Grudziądz (Wł.). Wczoraj na procesie o rozruchy w Świeciu przemawiali prokuratorowie Henzel i Lachman, następnie obrońcy. Wyrok zapadnie dziś.

Bank polski w Berlinie.

Berlin (Wł.). Wczoraj grono kapitalistów i bankierów polskich wykończyło opracowanie projektu wielkiego Banku Polskiego w Berlinie, centralizującego kapitały w jednych rękach. Kapitał zakładowy wynosi 5 milionów marek.

Katastrofa tramwajowa.

Monachium (Wł.). Wieczorem zderzyły się tu dwa elektrowozy. 6 osób otrzymało rany śmiertelne, 10 ciężkie.

Barbarzyństwa w Meksyku.

New-York (Wł.). Rewolucyoniści meksykańscy zrabowali miejscowość Tres Marias, wiele kobiet i dzieci spalono na stosach.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Flota włoska bombardowała dwa forty w Jemenie. 5 meczetów i 3 domy uległo zburzeniu. 2 osoby zabite, kilkanaście ciężko rannych.

Selmen (AP). Wśród marynarzy i oficerów statków wojennych tureckich, znajdujących się w cieśninie Dardanelskiej, dały się zauważyć objawy niezadowolenia z powodu pozostawienia floty tureckiej w bezczynności.

Marynarze uchylili się od robót nad usuwaniem torped w cieśninach i musiano używać siły w celu zmuszenia ich do pracy.

Oficerowie domagają się rozpoczęcia akcyi czynnej.

Porta rozważywszy tę sprawę uchwaliła w dalszym ciągu stosować taktykę wyczekiwania chwili odpowiedniej.

Na Kubie.

New-York (AP). Donoszą z Hawanny, że prezydent Gomez pozwolił na wylądowanie wojsk amerykańskich dla obrony życia i mienia cudzoziemców.

Żydzi a wybory do 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). Narada przedstawicieli ludności żydowskiej 15 miast uchwaliła zawrzeć bloki wyborcze tylko z grupami postępowemi; bloki z polakami uznano za niepożądane. Uchwalono również nie popierać kandydatur przechrztów ani na posłów ani na wyborców.

Co robią ryby podczas posuchy.

Zajmujące spostrzeżenie poczynili przyrodnicy nad zachowaniem się niektórych ryb wobec posuchy. Okazało się, że nawet szczupaki i okonie, ginące szybko po wyjęciu ich z wody, mają sposoby zabezpieczenia się przed śmiercią na wypadek wyschnięcia wody, w której mieszkają. Ta akcya ratunkowa polega na zagrzebaniu się w ziemi.

J. Buchanan badał to zjawisko, przebywając w jednej z posiadłości księcia Monaco. Park, znajdujący się w tej posiadłości, otoczony jest czworobocznym rowem, wypełnionym wodą. Rów ma 5 kilometrów długości, 16 metrów szerokości i półtora metra głębokości. W ubiegłym roku skutkiem długiej posuchy woda w tym rowie wyschła, była bowiem zasilana tylko źródłami zaskórnemi. Choć było tam mnóstwo karpiów, linów, okoniów i szczupaków, Buchanan po wyschnięciu wody nie spostrzegł na dnie łożyska żadnych ryb, które widocznie nie zginęły, ale gdzieś znikły.

Dnia 29 września wieczorem po 8 tygodniowej posusze spadły silne deszcze, skutkiem których na dnie rowu utworzyły się dwie sadzawki w niżej położonych miejscach. Nazajutrz, po deszczach spostrzegł Buchanan w owych sadzawkach, które miały co najwyżej 30 centymetrów głębokości, mnóstwo ryb. Były to przeważnie duże okonie, a w jednej z większych sadzawek pojawiły się także szczupaki. W następnym dniu pojawiła się jeszcze większa ilość ryb, znowu przeważnie okoniów. To wydobywanie się ryb z namułu trwało do 3 października a Buchanan obserwował je bezpośrednio także w sąsiednim stawie, gdzie po ulewnym deszczu wydostały się ryby z mułu, leżały przez pewien czas nieruchomo do góry brzuchem, a potem wesoło pływały.

Na innych miejscach wymienionego rowu powrót do normalnego życia nie powiódł się. Ziemia skutkiem deszczu nie wszędzie nasiąkła, utworzyła się nawet mała sadzawka, której woda jednak nie mogła rybom wystarczyć do życia. Ryby wydobyły się z rozmiękłej ziemi, nie mając atoli dostatecznej ilości powietrza w małej sadzawce, rozpoczęły rozpaczliwą walkę o byt. Słabsze ryby zostały przez mocniejsze wyparte z wody i rychło zmarły, a po kilku godzinach ten sam los spotkał ryby, pozostałe w wodzie. Po raz drugi żadna z nich nie zagrzebała się w ziemi.

Największą uwagę zwracało na siebie zachowanie się szczupaków i okoniów. O karpiach i linach, które pożywienia szukają na dnie wód, wiadomo, że w porze zimowej zagrzebują się w ziemi. Dla tych ryb podobne schronisko na wypadek posuchy nie jest wcale dziwne. Ale o szczupakach i okoniach nic takiego dotąd nie słyszano. A jednak one również, jak inne ryby, podczas przeszłorocznej posuchy z miejsc, gdzie dno było twarde, popłynęły do miejsc o dnie mulistem i tam zakopały się w ziemi. Ponieważ według zapisków od ostatniego wyschnięcia wody w rowie minęło przeszło 100 lat, więc szereg pokoleń rybich nie miał sposobności do przedsiębrania takich środków w celu uniknięcia śmierci. Nadzwyczajna posucha w lecie 1911 roku obudziła odwieczny instynkt.

ZE SPORTU.

Zlot wioślarski w Ciechocinku.

Zlot wioślarski tegoroczny w Ciechocinku odbył się w warunkach atmosferycznych najniepomyślniejszych, a stworzył zebranie najświetniejsze.

W d. 26 ym b. m., w niedzielę, przybył do Ciechocinka po południu wiceprezes W. T. W. p. L. Kobylecki, z kilku wioślarzami warszawskimi i zaraz zarządził wyprawę nad Wisłę w oczekiwaniu nadpłynąć mających łodzi.

Jednak do godz. 9-ej wieczorem w Czerwonego Krzyża żadna łódź nie zjawiła się. Dopiero o północy nadeszła depesza, że dwie łodzie tam przybiły z osadami zupełnie wyczerpanemi walką z siłą przeciwną fal.

Nazajutrz wczesnym rankiem łodzie te stanęły w Ciechocinku z osadami włocławskiemi pod sterem pp. Kowalewskiego i Paczkowskiego. Łódź warszawska „San", 6-wiosłówka, pod sterem p. J. Stużewskiego, przybiła dopiero na miejsce o godz. 1 ej w poł., druga łódź warszawska „Prosna", stanęła w Płocku i osada razem z wioślarzami płockimi na zlot w dalszą drogę udała się parowcem.

Jednocześnie kolejami zaczęli zjeżdżać się uczestnicy zlotu i goście z Warszawy, Włocławka, Płocka, Torunia.

Dzień zlotu rozpoczęto od powołania na prezesa p. Lucyana Kobyleckiego, na sekretarza wiceprezesa p. Kowalewskiego, na naczelnika p. E. Nebla i gospodarza p. Goździewicza z Włocławka.

Po śniadaniu udano się do kościoła, na mszę wioślarską, po której od ołtarza wygłosił przemowę kapelan miejscowy, ks. W. Helbich, podnosząc znaczenie i sympatyę dla wioślarstwa w społeczeństwie, a życząc wioślarzom i wszystkim zebranym odwagi.

Przed południem w gimnazyum gimnastycznym p. Grafa rozegrano trójbój z zakresu lekkiej atletyki konkursu W. T. W., przy 10 uczestnikach z Warszawy i 1 z Włocławka. Sędziami byli: wiceprezes z Włocławka p. Kowalewski, wiceprezes z Płocka p. Gościcki i p. R. Graf.

Wynik trójboju ogłoszony będzie w Warszawie po odebraniu ćwiczeń jeszcze od 4 uczestników, którzy, po zmęczeniu długą i ciężką drogą, stawać do konkursu nie mogli.

W południe na obiad wspólny przybyli: grupa uczestników zjazdu higienicznego z Włocławka i specyalnym pociągiem grupy uczestników ze zjazdu towarzystw śpiewaczych polskich w państwie pruskiem z Torunia, mianowicie członkowie Towarzystw z Torunia, Bydgoszczy, Pakości, Poznania i Inowrocławia.

Przy wspólnym obiedzie w sali balowej hotelu Müllera zasiadło [illegible] osób. Zebranych powitał w pierwszem przemówieniu prezes L. Kobylecki, wznosząc zdrowie przedstawicieli prasy kulturalnej ludności polskiej pod berłem pruskiem.

Głos zabierali następnie: wiceprezes Kowalewski z Włocławka, wiceprezes Gościcki z Płocka, p. Goździewicz, redaktor „Gazety Toruńskiej", p. Ieska, redaktor „Dziennika bydgoskiego", d-r. Pełczyński z Radomia imieniem Towarzystwa higienicznego, p. Kraszewski w imieniu mieszkańców Ciechocinka i wreszcie ks. Helbich, który, wznosząc zdrowie prezesa Kobyleckiego, określił jego zasługi i ogólną sympatyę w społeczeństwie. Zebranie przy stole ożywiali swym śpiewem goście poznańscy.

Po południu spacerowano w ordynku, zwiedzając uzdrowisko ciechocińskie, a nad wieczorem dokonano zdjęcia wspólnej grupy fotograficznej.

Wieczorem odbyła się narada w sprawach sportowych wioślarskich, przyczem postanowiono w r. p. zorganizować zlot również w Ciechocinku i w tym samym terminie Zielonych Świąt.

Konkursem i pochodami kierował p. E. Nebel. O g. 10 wieczorem prezes Kobylecki ogłosił zamknięcie VII zlotu wioślarskiego.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).



Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowlana. Dnia 23 maja licytacya na pomalowanie i naprawę dachów na gmachach miejskich. Deklaracye z oznaczeniem cen powinny być składane w zamkniętych kopertach do g. 2 po poł. dnia 23 maja. Dnia 28 maja licytacya na roboty: remont szkoły Bunge na 317 rb. 00 k., 2) szkoły pieczerskiej na 760 rb. 81 k.; 3) szkoły włodzimierskiej na 610 rb. 34 k.; 4) szkoły Tereszczenki na 480 rb. 42 k.; 5) cyrkułu starokijowskiego i filii straży ogniowej na 1068 rb. 33 k. i podolskiego cyrkułu policyjnego na 1630 rb. 15 k. Kaucya 10% ogólnej sumy.

Wydział targowy. Dnia 22 maja licytacya na plac pod pawilon koło d. Nr 42,2 na rogu W. Włodzimierskiej i W.-Podwalnej dla sprzedaży owoców, słodyczy, tytoniu i wody sodowej.

Wydział kwaterunkowy. Potrzebne są lokale dla wojsk i dla płoskiego cyrkułu policyjnego.

Warunki można oglądać w Zarządzie od g. 10 do 2 po poł. 250

Kijowski Zarząd Miejski
wzywa osoby pragnące prowadzić w Miejskich halach krytych na placu besarabsk. targ żywymi rybami, by się stawiły do hal dn. 28 maja o g. 2 po poł.

Rozkład jazdy pociągów.

Od 8-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Południ.-Zachodnich.

Nr 1. **Kuryer I i II kl.** Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. **Kuryer I i II kl.** Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń— odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. **Kuryer I, II i III kl.** Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 zrana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. **Osobowy I, II i III kl.** Odesa Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. **Osobowy I, II i III kl.** Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. **Osobowy I, II i III kl.** Odesa. Nowosielice, Humań, Ungeny. Reni—odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 21. **Pośpieszny I, II i III kl.** Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka-Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. **Osobowy I, II i III kl.** Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. **Osobowy I, II i III kl.** Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. **Osobowy I, II i III kl.** Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. **Pocztowy I, II i III kl.** Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.

Nr 17. **Pocztowy I, II i III kl.** Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. **Pocztowy I, II i III kl.** Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. **Osobowy I, II i III kl.** Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15. **Towar-osobowy I, II i III kl.** Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.

Nr 31. **Tow.-osobowy IV kl.** Fastów, Znamenka, Koziątyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną.

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kjiowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg — „Listów z Afryki“ **Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba

p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju **12** rb. rocznie, **6** rb. półrocznie, **3** rb. kwartalnie, **1** rb. miesięcznie.

Zagranicą **18** „ „ **9** „ „ **4.50** „ **1.50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**